

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 2 (270) • Wrocław, 26.02.2008 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3

Wywiad z minister
Katarzyną Hall

4

Sukces
wrocławskiego
Dolamu

10

Relacja z obrad
Komisji Krajowej

13

Wskaźniki
ekonomiczne

Region szykuje się do protestu



Propozycje zmian do kodeksu pracy wzburzyły członków Zarządu Regionu Dolny Śląsk. Nie ma zgody na dalsze ograniczenie praw pracowniczych. Z tego powodu podjęli oni uchwałę, w której wyrażają stanowczy sprzeciw i zobowiązują członków dolnośląskiej „Solidarności” do podjęcia przygotowań do ewentualnej akcji protestacyjnej w stolicy.

Ręce precz od kodeksu pracy



Bogusław Jurgielewicz apeluje o mobilizację całego regionu.

Członkowie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk na swoim lutowym posiedzeniu (25.02. br.) przyjęli uchwałę w, której mobilizują organizacje zakładowe do podjęcia przygotowań w sprawie ewentualnej akcji protestacyjnej w sprawie obrony kodeksu pracy. – Nie możemy tej sprawy przespać – zwracał się do zebranych Bogusław Jurgielewicz, szef zakładowej „S” we wrocławskim Volvo. Jako największa organizacja związkowa w Polsce nie możemy uspokajać się, że zmiany do kodeksu pracy nad którymi pracuje sejmowa komisja nie zostaną uchwalone albo że w razie czego to prezydent je zawetuje – powiedział m.in. Tomasz Wójcik zwrócił uwagę, że komisja Przyjazne Państwo, w której będą opracowywane zmiany do kodeksu pracy może być jedynie zabiegiem socjotechnicznym; - Skupimy się na tych najbardziej kontrowersyjnych, a potem w toku negocjacji wejdą zmiany nieco łagodniejsze, ale i tak mniej dla związku korzystne – podkreślał. W tej sytuacji, zebrani jednomyślnie poparli wniosek Małgorzaty Calińskiej – Mayer, aby podjąć uchwałę zo-

wróceni do pracy – mówił Radosław Mechliński, członek prezydium Regionu Dolny Śląsk.

Czy będziemy skansenem Europy?

Zdrowie ma być towarem, którym będzie można dowolnie handlować – tak skomentowała działania rządu przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Hanna Fidut. Jej zdaniem z projektów ustaw przedstawionych zespołom biorącym udział w pracach tzw. „białego szczytu” znalazły się zapisy, z których wynika, że placówki zdrowotne wg koncepcji rządowej mają być traktowane jak przedsiębiorstwa – a zatem nastawione na zysk. Zdaniem przewodniczącej ewentualna prywatyzacja służby zdrowia sprawi, że polska stanie się skansenem Europy.

bowiążująca Region do przygotowania działań, które obronią kodeks pracy przed zapowiadanymi zmianami.

Faurecia kpi z prawa

W dalszym ciągu zarząd zakładu Faurecia Wałbrzych nie przestrzega prawa do swobodnego zrzeszania się pracowników. W lutym zwolnieni zostali dwaj członkowie tamtejszej komisji zakładowej. Według zarządu w sposób nieuprawniony korzystali oni z godzin przeznaczonych na prowadzenie działalności związkowej. – Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie i nasi koledzy zapewne zostaną przy-



Hanna Trochimczuk-Fidut krytykuje rządowe pomysły na służbę zdrowia.

– To publiczna służba zdrowia jest ostoją całej opieki zdrowotnej kraju. Świadczy o tym choćby ilość publikacji naukowych powstałych w publicznych placówkach. Prywatyzacja sprawi, że staniemy w miejscu i będziemy skansenem Europy.

W podobnym tonie wypowiedział się członek prezydium Leszek Sokalski, który zwrócił uwagę, że projekt ustawy o do-

datkowych ubezpieczeniach społecznych dzieli społeczeństwo na lepszych i gorszych. Przy czym z ustawy nie wynika wprost co

konkretnie zapewniłoby wykupienie dodatkowego ubezpieczenia społecznego.

MARCIN RACZKOWSKI

UCHWAŁA Nr 9/2008

Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

w sprawie przygotowywanych zmian w Kodeksie Pracy i Ustawie o Związkach Zawodowych.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk po zapoznaniu się z projektem zmian w Kodeksie Pracy i Ustawie o Związkach Zawodowych opracowywanych w komisji sejmowej „Przyjazne Państwo” wyraża swój stanowczy sprzeciw.

Proponowane zmiany uderzają bezpośrednio w interesy pracowników jednocześnie odbierając związkowi zawodowemu możliwość skutecznej ich obrony.

Te bezprecedensowe propozycje są sprzeczne z podpisanymi przez Polskę konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jedyną odpowiedzią na takie propozycje może być ogólnopolski protest pracowników i związków zawodowych.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk zobowiązuje:

1. Komisje Zakładowe do przeprowadzenia szerokiej akcji informacyjnej dotyczącej propozycji zmian w prawie pracy i ustawie o związkach zawodowych,

2. Komisje Zakładowe w Regionie do przygotowania się do uczestnictwa nawet wielodniowej manifestacji w Warszawie i poinformowanie Zarządu Regionu o stanie przygotowań.

Zarząd Regionu występuje do Komisji Krajowej o natychmiastowe rozpoczęcie przygotowań do ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie pod hasłem „Ręce precz od Kodeksu Pracy”.

Wrocław, 25.02.2008 r.

Dyskusja nauczycieli

Blisko 4 godziny trwała wizyta minister edukacji narodowej Katarzyny Hall w siedzibie dolnośląskiej „Solidarności” (30 stycznia br.). Swoją podróż rozpoczęła od obejrzenia prac laureatów konkursu „Mój dom, moje miasto, moja ojczyzna”. Następnie spotkała się z przewodniczącym Januszem Łaznowskim i z przedstawicielami „Solidarności” oświatowej Jarosławem Krauze i Januszem Wolniakiem. Około godziny 11 odbyła się debata na temat przyszłości i kształtu oświaty w Polsce. Blisko 200 zaproszonych nauczycieli miało okazję za-

dać pytanie pani minister. Najwięcej emocji budziła sprawa podwyżek dla nauczycieli. – Rozumiem, że zaproponowane 200 zł to nie jest szczyt marzeń, ale tyle na dzień dzisiejszy mogą zaproponować nauczycielom. To i tak trzykrotnie więcej niż do tej pory im proponowano – powiedziała m. in. Katarzyna Hall. Ponadto na spotkaniu Jarosław Krauze wręczył minister projekt zmiany w Karcie Nauczyciela zaproponowany przez NSZZ „Solidarność” dotyczący wysokości wypłaty świadczenia wakacyjnego.

PCh



Na spotkanie z minister Hall licznie przybyli dolnośląscy nauczyciele.

Styczniowe zebranie

Pierwsze posiedzenie Zarządu Regionu w nowym roku odbyło się 28 stycznia. Rozpoczęło się od miłego akcentu, a mianowicie od wręczenia listów gratulacyjnych przez przewodniczącego Janusza Łaznowskiego przedstawicielom organizacji związkowych z zakładów

pracy, które zostały wyróżnione w konkursie „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Z Dolnego Śląska zostały nagrodzone następujące zakłady pracy: Herba-pol Wrocław, Zetkama z Kłodzka, GKN Dreiveline z Oleśnicy, Dozamel i Urząd Miejski z Wrocławia. Szczególnie wyróżniony

został wrocławski zakład Dolam (patrz. str. 4).

Na zebraniu obecny był Jarosław Kurkowiak – przewodniczący KZ w Poltegorze. Powiedział on między innymi, że tylko dzięki zaangażowaniu całej „Solidarności” udało się uratować insty-

cd. na str. 5 ►

Nie jest sztuką wymagać

Rozmowa z Katarzyną Hall
– minister edukacji narodowej

Czy pamięta Pani, co wydarzyło się w 1993 roku, kiedy wybuchły największe w Polsce strajki nauczycielskie?

Ja wówczas maturę przeprowadziłam i uważam, że w tym roku egzamin maturalny odbędzie się w całym kraju.

Co Pani robi, żeby nasze środowisko oświatowe w przyszłości nie było zdeterminowane do tak drastycznych protestów jak 15 lat temu?

Staram się rozmawiać, słuchać i analizować. W ostatnich latach stawki nauczycielskich pensji wzrastały o 20–30 zł. Dziś możemy zapewnić każdemu nauczycielowi podwyżkę w wysokości przynajmniej 200 zł. To bardzo istotna zmiana. Na pewno rząd i pan premier wykazali się wielką determinacją, żeby środki na oświatę potroić. Myślę, że zarówno skala podwyżek, jak i chęć do zmian systemowych w przyszłości to wynik dobrej woli władz. Jak ustosunkują się do tego nauczyciele, trudno mi powiedzieć. Ja mogę zadeklarować swoje działanie. Tylko tyle i aż tyle.

A zatem będziemy czekać na propozycje systemowe. Odnoszę się do opublikowanego przez MEN dokumentu „Główne zamierzenia”. Wśród głównych kwestii czytamy tam o sprawach związanych ze wzmacnianiem autorytetu samorządu i nauczyciela. Jak to będzie realizowane?

Samorząd lokalny jest organem prowadzącym większość szkół centralnych. Jednocześnie odpowiada za lokalną politykę edukacyjną, czyli za sieć edu-

cji i jej warunki. Ta polityka musi być prowadzona w sposób autonomiczny. Dziś kompetencje samorządu są w znaczny sposób ograniczone, między innymi poprzez zadania i kompetencje kuratora. Dobrze byłoby przenieść granicę tak by samorząd mógł bardziej wyrazić prowadzić swą politykę i spełniać oczekiwania lokalne.

Czyli odebrać część kompetencji kuratoriom?

Samorząd odpowiada za politykę edukacyjną przed społecznością lokalną. Przecież znamy przykłady bardziej i mniej mądrych decyzji. Społeczność rozlicza burmistrzów i prezydentów z tego, na ile szkoła jest sensownie zorganizowana, na ile jakość edukacji rośnie, czy też na ile interesująca jest oferta. Szkoła nie jest przecież dla szkoły, tylko dla dzieci i ich rodziców. To oni muszą być z niej zadowoleni. I to samorząd ostatecznie ponosi konsekwencje decyzji związanych z edukacją.

A co z dyrektorem?

Chciałabym, żeby miał on więcej kompetencji związanych z organizacją pracy placówki. Mamy teraz dużą rozbieżność między funkcją dyrektora w szkole publicznej i niepublicznej. Dyrektor szkoły niepublicznej nie obowiązuje szczegółowo rozporządzenie o ramowych planach nauczania. Może odpowiednio do sytuacji ocenić i podejmować swoje autonomiczne decyzje. Szkoła powinna odpowiadać za efekty końcowe, ale na etapie

drogi do tych efektów powinniśmy zaufać zdrowemu rozsądkowi dyrektora.

Jak w tej odbiurokratyzowanej szkole będzie wyglądała sytuacja nauczyciela?

Zależałoby mi na tym, aby papierowa forma dokumentacji szkolnej zamieniła się na elektroniczną. Istotne powinny też być ułatwienia w przepisach prawnych, tak by początkujący nauczyciel w sposób jasny i oczywisty mógł się zapoznać z ważnymi dokumentami, choćby z Kartą Nauczyciela, którą mało kto rozumie w całości. Treści powinny być bardziej przejrzyste, zrozumiałe i klarowne. Robiłam kiedyś badania związane z reformą systemu edukacji. Biednym, niedużym gminom zadawaliśmy pytanie „Co jest największą zdobyczą reformy systemu edukacji?”. Nauczyciele i dyrektorzy odpowiadali: „Wolność wyboru programu i podręcznika”. Dla nich to była niebagatelna zmiana, że mogą sami ocenić, co będzie najlepsze w tej kwestii. Mieli świadomość, że w małych środowiskach ważny jest odpowiedzialny wybór podręcznika. I dobrze – nie możemy wykazywać się taką arogancją, że w Warszawie wiemy lepiej o tym, co jest mniej lub bardziej korzystne dla uczniów z małych miejscowości. Niech ich przedstawiciele podejmują odpowiednie decyzje.

Co z rynkiem pracy, który potrzebuje absolwentów szkół zawodowych? Jest ich mało i mają zbyt ograniczone możliwości, by odpowiednio przygotować fachowców.

Będziemy dyskutować o tym, jak unowocześniać kształ-



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

cenie zawodowe. Dla mnie jest oczywiste, że kształci się do kontynuowania edukacji lub do rynku pracy. Uczeń musi mieć na względzie: co będzie robił w przyszłości, jakie ma plany, ale też umiejętności i zainteresowania. Dobre skutki da z pewnością umiędzynarodowienie promocji różnych kierunków we wcześniejszych etapach edukacyjnych. Ale w wyborach należy także uwzględnić analizę świadczeń lokalnych i realia regionalnych rynków pracy.

Ma Pani spore doświadczenie w nauczaniu i kierowaniu różnymi placówkami samorządowymi – publicznymi i niepublicznymi. Jak w skrócie przedstawiłaby Pani model wymarzonej placówki oświatowej?

Szkoła przyjazna i wymagająca. Nie jest sztuką wymagać w sposób nieprzyjazny ani być przyjacielskim w sposób niewymagający. Być jednocześnie wymagającym i przyjacielskim – to jest sztuka. To jest mój osobisty ideał.

ROZMAWIAŁ JANUSZ WOLNIAK

Katarzyna Hall, minister edukacji narodowej

Na początku lat 80. była nauczycielką w Zespole Sportowych Szkół Ogólnokształcących

Pracowała w Instytucie Matematyki Uniwersytetu Gdańskiego.

W 1989 zaangażowała się w tworzenie gdańskiej oświaty niepublicznej. Zorganizowała zespół pracowników naukowych Trójmiasta, który opracował koncepcję programową pierwszego prywatnego liceum w regionie. Była wśród założycieli Gdańskiej Fundacji Oświatowej.

W latach 1999–2001 była członkiem Rady Konsultacyjnej ds. Reformy Edukacji Narodowej.

Od 13 lutego 2006 pełniła funkcję wiceprezydenta miasta Gdańsk ds. polityki społecznej.

DOLNOŚLĄSKA
SOLIDARNOŚĆ

Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują

Marcin Raczkowski
(redaktor naczelny),
Paweł Chabiński

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 117
tel. 78 10 157; fax: 355 15 65
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 7600 egz.

Numer zamknięto:
25.02.2008 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Ślask:
www.solidarnosc.wroc.pl

Rusza referendum

Od czwartku 15 lutego ruszyło na Dolnym Śląsku referendum strajkowe zorganizowane przez oświatową „S”. O fakcie tym poinformował Janusz Wolniak na zorganizowanej konferencji prasowej w siedzibie dolnośląskiej „Solidarności”. Jest to część akcji protestacyjnej obejmującej całą Polskę. O formie strajku zadecydują nauczyciele, wypełniając ankietę. Związkow-

cy domagają się od rządu podwyżek płac i zagwarantowania nauczycielom, że będą mogli przechodzić na wcześniejsze emerytury na dotychczasowych warunkach. Podczas akcji będą zbieranie podpisy pod obywatelskim projektem zmiany karty nauczyciela. Związkowcy pragną do 15 marca zebrać przynajmniej 100 tys. podpisów.

PCH



FOT. EWA GORZKOŃSKA

Współpraca w Dolamie

Dolam to firma wyróżniona w konkursie organizowanym przez Komisję Krajową „Pracodawca przyjazny pracownikom”

Może trudno w to uwierzyć, ale gdyby nie Prezes Jan Zawiślański sukcesu mogło nie być, a wielce prawdopodobne jest, że nie byłoby w ogóle spółki.

„Uznaliśmy, że zgłosimy go do konkursu za pozytywne zmiany, jakie zaszły od czasu, kiedy został prezesem naszej firmy” – powiedział Andrzej Musiałek przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

Dolam powstał w 1961 roku. Początkowo zajmował się wytwarzaniem lamp elektronowych. Obecnie produkuje się tam przekładniki i czujniki kontaktronowe, czujniki hallotronowe, komory gaszeniowe do styczników próżniowych, lampy mikrofalowe oraz wyświetlacze ciekłokrystaliczne. Odbiorcą tych produktów jest wojsko, ale także firmy cywilne. W najlepszym okresie swojej działalności Dolam zatrudniał blisko 2 tysiące ludzi. I choć teraz pracuje tam zaledwie 140 osób, to dzięki produktom spółka jest rozpoznawana nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Problemy zakładu zaczęły się po 1989 roku, kiedy sytuacja na rynku drastycznie się zmieniła. Zakład przeżywał wówczas trudne chwile. Władzę przejął zarząd komisaryczny i on uchronił firmę przed upadłością. Komisarz dokonał przekształceń odnośnie uwłaszczenia przedsiębiorstwa: uporządkował dokumentację firmy, wytyczył działki należące do Dolamu. Jak podkreśla Andrzej Musiałek, ówczesny komisarz zrobił to dobrze, ponieważ miał w takich sprawach doświadczenie i praktykę.

Wraz z odejściem zarządu komisarycznego władzę nad zakładem przejął menadżer, który podpisał umowę z Wojewodą Dolnośląskim Witoldem Krochmalem. Jak się później okazało, była to błędna decyzja, gdyż dzia-

menadżer został odwołany, a na jego miejsce zaproponowaliśmy Jana Zawiślańskiego, obecnego prezesa – mówi Musiałek.

Co ciekawe, Jan Zawiślański pełnił od 1989 roku funkcję zastępcy przewodniczącego KZ. Związkowcy mówią o nim jak o liderze, który cieszył się wielkim uznaniem wśród załogi.

Obecna sytuacja firmy pokazuje, że był to doskonały wybór.



Prezes Jan Zawiślański, Andrzej Musiałek i prezydent Lech Kaczyński.

łania dyrektora postawiły spółkę po raz kolejny na krawędzi upadłości. Dyrektor był jednocześnie syndykiem w centrali rybnej. Coraz mniej czasu poświęcał firmie, produkcja go nie interesowała, a swoją działalność ograniczał jedynie do podpisywania dokumentacji. Związkowcy podejrzewają, że menadżer chciał doprowadzić do upadku Dolamu, gdyż pozwoliliby mu to na przejęcie roli syndyka.

Największą rolę w odwołaniu menadżera miała KZ „S”. – Zwróciliśmy się do wojewody o odwołanie tego człowieka. Dużo pomógł nam w tym Tomasz Wójcik, który ułatwił nam kontakt z Krochmalem. Na nasz wniosek

Dolam od dwóch lat przynosi zyski, podpisano 4-letni kontrakt z wojskiem, dyrektor nawiązał współpracę z zagranicznymi firmami dzięki czemu realizowane są dodatkowe zamówienia.

W tym roku KZ wynegocjowała 14-procentową podwyżkę. Średnie zarobki w firmie nie przekraczają 2200 zł brutto.

– Zdajemy sobie sprawę, że płace na Dolnym Śląsku są o wiele wyższe, ale znamy możliwości naszej firmy i nie chcemy doprowadzić do jej upadku – powiedział Musiałek. W ubiegłym roku został podpisany również nowy układ zbiorowy. Jest w nim zawartych wiele korzystnych zapisów dla pracowników jak np: dodatek 10% do zasiłku chorobowego, premia uznaniowa uzależniona od jakości produktów, uproszczenie systemu płac, nagrody jubileuszowe.

Dyrektor, jak i KZ „Solidarność” zdają sobie sprawę z faktu, że jeśli firma chce się utrzymać na rynku, musi być sprywatyzowana. Swego czasu zakład chciał przejąć Relpol z Żar. Okazało się, że nie interesowała ich produkcja Dolamu, a szukali jedynie dobrego zaplecza dla swojej firmy. Na wniosek związkowców oferta ta

została odrzucona. Sami zainteresowani nie są przeciwni prywatyzacji, ale jedyną szansę w rozwoju firmy widzą w inwestorze branżowym, który poprzez wkład finansowy pomoże rozwinać firmę.

W czym tkwi recepta na sukces?

Ważnym czynnikiem jest przekaz informacji o bieżącej sytuacji firmy. Jeśli związek jest dobrze poinformowany to łatwiej wytłumaczyć ludziom ustępstwa względem pracodawcy.

Załoga podkreśla fakt, że Zawiślański jest dla nich kimś więcej niż tylko szefem. Nie zdarzyło się, żeby odmówił komuś pomocy nie tylko w sprawach zawodowych, ale przede wszystkim w problemach życia codziennego.

Jak pokazuje przypadek wrocławskiego Dolamu, możliwa, a nawet konieczna, jest współpraca związku z pracodawcą. Wzajemne zrozumienie, wspieranie się w trudnych chwilach czy polityka budowana na zaufaniu pomogła zakładowi dwukrotnie podnieść się z dna. Konkurs okazał się dobrą promocją współpracy pracodawcy ze związkami zawodowymi. A co dalej? Dalej to już wszystko zależy od ludzi!

PAWEŁ CHABIŃSKI

Ludzie mnie znają, ja znam ludzi

Rozmowa z prezesem dr. inż. Janem Zawiślańskim

Czym jest dla Pana wyróżnienie?

Wydaje mi się, że jest to ocena mojej działalności w tym bardzo dla nas trudnym okresie. Przyjąłem to z satysfakcją, ale traktuje to jako coś normalnego, a że zostało to docenione, to cieszę się, że ktoś to dostrzegł.

Jak w Pana ocenie wygląda współpraca ze związkami zawodowymi?

W moim przekonaniu współpraca układa się bardzo dobrze. Nie znaczy to, że chodzi o poklepywanie po plecach czy coś podobnego. W okresie, kiedy sytuacja firmy była bardzo ciężka, czyli w latach 1998-99 jedynym ratunkiem była kwestia ustalenia wspólnej strategii. Polegała ona na ratowaniu firmy wszystkimi możliwymi sposobami. Okres był bardzo trudny – sprzedana została prawie połowa zakładu. Pieniądze zostały przeznaczone na przeniesienie produkcji w jedno miejsce, na spłatę długów i tak naprawdę nie zostało z tego zbyt wiele. Na to nałożyła się jeszcze jedna rzecz, a mianowicie dekonstrukcja w przemyśle elektronicznym. Wiele firm w branży, w której działamy, upadło. Nasz sukces został okupiony olbrzymim wysiłkiem obydwu stron. Nie było podwyżek na przyzwoitym poziomie, jednak wypłaty były zawsze. To znowu stwarzało kolejne problemy, jak np.: zaległości z ZUS-em. Zobowiązania zostały spłacone i od dwóch lat wykazujemy zysk. Dzięki współpracy cel został osiągnięty. Należy pamiętać, że był to ciężki okres na rynku pracy – każdy drżał o swoje stanowisko. Poradziliśmy sobie i odpukać w tej chwili jest coraz lepiej.

Czy na współpracę ze związkami miał wpływ fakt, że kiedyś sam Pan był związkowcem?

Absolutnie nie! To, że byłem zastępcą pana Musiałka dawało jedną rzecz, a mianowicie to, że się doskonale rozumieliśmy. Trzeba wyodrębnić sprawy związkowe od spraw zawodowych. To, że nie ma tu godzin przyjęć, że każdy ma dostęp do mnie w dowolnej porze, że pomagam ludziom z czego innego wynika – to wyniosłem z domu. Kiedy jest bieda ja tych ludzi rozumiem. Dwie rzeczy zaważyły na tym: to, że byłem związkowcem, a druga to doświadczenie życiowe.

W wielu zakładach pracy prezes to zazwyczaj człowiek, którego załoga nawet nie zna...

Ja tu przecież pracuję od skończenia studiów, czyli od 1973 roku – także znam zakład, ludzie też mnie znają i ja znam ludzi. Co prawda zmieniamy się z upływem czasu, zmieniają się nasze cele, nasze oczekiwania, niemniej jednak szacunek obowiązuje.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ CHABIŃSKI



Tabliczka w Dolamie upamiętniająca powstanie „Solidarności”.

Trzeba bronić interesów pracownika

Muszę powiedzieć, że z olbrzymią satysfakcją biorę udział w tej uroczystości i przesyłam listy gratulacyjne. To jest związane nie tylko z tym, czym się zajmowałem przez najpiękniejsze lata swojego życia, przez lata „Solidarności”, ale tym, czym się zajmowałem zawodowo przez ponad ćwierć wieku, prawie 30 lat.

Mówimy bowiem o tych pracodawcach, którzy, po pierwsze, uznają, że reżim prawa pracy czyli reżim umowy o pracę, a w szczególności umowy na czas nieokreślony to jest podstawowa forma zatrudnienia ludzi, którzy żyją z pracy, z pracy najemnej. I mimo, że niektórzy uważają, że to przestarzałe – są kraje, które likwidują kodeksy pracy – to ja w dalszym ciągu uważam, że to jest podstawa stabilizacji stosunków pracy, to jest podstawa do tego, żeby te stosunki były trwałe, zapewniały poczucie bezpieczeństwa, aby były źródłem nie napięć, nieustających napięć, ale źródłem rozwoju. Po drugie, ja nagradzam, a właściwie wysyłam listy gratulacyjne jedynie do pracodawców, którzy przestrzegają przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. To są sprawy, które niektórzy uważają za nudne, tylko dzięki tym przepisom, dzięki ich przestrzeganiu tysiące ludzi unikają kalectwa, a setki co najmniej śmierci. I to jest skala tego właśnie problemu. I w końcu jest to list do tych z Państwa, którzy przestrzegacie przepisów dotyczących świętego prawa pracowników do organizowania się w związki zawodowe.

Ja chciałem tutaj wszystkim państwu przypomnieć, że wielki bój o wolną Polskę – akurat w naszym kraju, nie wszędzie, ale w Polsce – zaczął się od walki o prawa pracownicze, że pod tymi hasłami, choć nie tylko pod tymi, powstała w 1980 roku „Solidarność” – zjawisko, które nie zna precedensów w historii Europy i świata, może poza jednym. Inaczej mówiąc, my akurat jesteśmy takim krajem, w którym ponad 10 milionów pracowników najemnych w roku 1980 zorganizowało się w związek, który stworzył coś, co stało się dla komunizmu nie tylko czymś nie do zniesienia, ale co zwyciężyło. Zwyciężyło, lecz oczywiście nie tylko własną siłą. Był kryzys systemu, mieliśmy Ojca Świętego Jana Pawła II, ale w Polsce ta walka o wolność zrzeszania się była równoważna z walką o Pol-

skę. Brałem udział w tej walce. I jeżeli dzisiaj stoję w tej sali jako Prezydent Rzeczypospolitej z pewnym spokojem, to właśnie dlatego, że wiem, że w tej walce brałem udział.

Tak więc chciałem najserdeczniej pogratulować. Bo szybki rozwój Polski, który następuje od kilku lat – a jestem najgłębiej przekonany, że będzie następował dalej, choć są chmury na horyzoncie – to rozwój nie polegający na tym, żeby każdy spawacz, ślusarz albo nawet osoba zatrudniona przy taśmie pracowała w ramach samozatrudnienia. Bo to jest fikcja, to jest bzdura. Owszem, w tym czy innym przypadku mogą być osoby, które prowadzą firmę i działają na rzecz innej firmy, ale to jest wyjątek od reguły. I to nie dotyczy pracowników, którzy realizują zadania związane z bezpośrednimi działaniami produkcyjnymi, nie dotyczy też pracowników, którzy realizują zadania związane z obsługą danej firmy – to, co się kiedyś nazywało pracą umysłową. To może dotyczyć czasem księgowości – czasami, nie zawsze – czasami jakichś innych skomplikowanych działań związanych z realizacją zadań firmy, ale powtarzam: wyjątek od reguły. Jeżeli ktoś to zamienia w regułę, to po prostu omija przepisy prawa. Omija przepisy prawa, co nie oznacza zawsze nieważności, bo czynność prawna mająca na celu ominięcie przepisów jest nieważna. Czynność prawna, ale tutaj czasami działamy w ramach innych niż czynności prawne. Natomiast na pewno jest to działalność sprzeczna z prawem.

I trzeba o tym jeszcze pamiętać, że nasze przepisy prawa pracy, szczególnie w dzisiejszej wersji, nie są dramatyczne punktu widzenia obrany interesów pracodawcy. Funkcja ochronna prawa pracy zawsze się wiązała z ochroną interesów pracownika, a nie liczni jedynie przedstawiciele nauki, jeżeli to tak można nazwać, prawa pracy, uznawali, że funkcja ochrony prawa pracy to są również zadania związane z ochroną interesów pracodawcy. To był po-

gląd odosobniony, ale nawet jeżeli w dzisiejszej rzeczywistości przyjmujemy, że to jest też ochrona interesów pracodawcy, słusznych interesów, to ta ochrona nie może polegać na tym, że odchodzimy od reżimu prawa, które powstało jako odrębna gałąź jeszcze w istocie przed pierwszą wojną światową, a rozwinęło się w okresie międzywojennym. Wtedy społeczeństwo było nieporównanie biedniejsze – nie mówię tylko o społeczeństwie polskim, o całej naszej europejskiej cywilizacji. Było nieporównanie mniej świadome swoich praw, a mimo wszystko w tamtych warunkach prawo pracy działało sprawnie, działało prawo układów zbiorowych, wtedy przecież one się na wielką skalę ukształtowały. Wtedy zaczęły kształtować nasz europejski los. I dziś powinno być podobnie, oczywiście z pewnymi zmianami, związanymi z odmiennością sytuacji historycznej, stopnia rozwoju. Ale nikt mnie nie przekona, że w społeczeństwie o produkcie krajowym brutto według dzisiej-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

szych kryteriów, dzisiejszej wartości dolara, na poziomie 5 tysięcy albo 4 tysięcy, ma funkcjonować mniej korzystnie dla pracownika niż społeczeństwo, którym ten dochód wynosi prawie 20 tysięcy. To jest nie do uwierzenia. Inaczej mówiąc, te tendencje, z którymi dzisiaj mamy do czynienia, a którym Pani i Panowie się przeciwstawiacie, są tendencjami groźnymi. Są tendencjami związanymi z tym, że swojego czasu reprezentacja interesów tych grup społecznych, które nie są na samej górze, została ograniczona. To wymagałoby całego wykładu. Ale my musimy wrócić do stanu

równowagi. Ja nie neguję interesów przedsiębiorców, interesów menadżerów. Ja chcę państwa z równowagą interesów między różnymi grupami społecznymi. I moje listy gratulacyjne związane są właśnie z tym, z zachowaniem tej równowagi. Życzę tego Pani i Panom, życzę przedstawicielom związków zawodowych, ale przede wszystkim życzę całej Polsce. Dziękuję bardzo i serdecznie gratuluje”.

Przemówienie wygłoszone podczas wręczenia tytułu „Pracodawcy Roku”. Warszawa, 21.01.2008 r.

Źródło: www.prezydent.pl

Styczniowe zebranie

► *cd. ze str. 2*

tut górnictwa od planowanej fuzji z katowickim odpowiednikiem. – Nasza akcja protestacyjna nie była nagłaśniana w mediach, dlatego nasza radość jest tym większa, że wojewoda dolnośląski Rafał Jurkowlaniec zrobił wszystko, żeby cofnąć decyzje poprzedniego rządu. Nie było to łatwe, bo potrzebna była zgoda trzech resortów – dodał Kurkowiak.

Na posiedzeniu 16 działaczy odebrało z rąk Janusza Łaznowskiego Certyfikat Aktywnego Działacza – jest to wyróżnienie za udział w zajęciach, jakie organizował Region w ubiegłym roku.

Maria Zapart – sekretarz ZR zdała relację z prac Prezydium ZR. Głównym tematem była sytuacja w Bielawie, gdzie pracodawca chce zlikwidować „Bielbaw”, co

doprowadzić może do utraty pracy przez około 400 osób. Innym ważnym tematem jest sprawa Faurecii gdzie od ponad pół roku dyrekcja nie chce zaakceptować organizacji związkowej.

Następnie relacje z prac Komisji Krajowej złożył Janusz Łaznowski. Mówił on między innymi o spotkaniu sekretariatów branżowych i prezydium z Klubem Parlamentarnym PiS, na którym podjęto współpracę w zakresie rozwiązywania problemów branż. Przedstawił również dwa ważne stanowiska podjęte przez KK. W pierwszym „S” wzywa rząd do negocjacji z partnerami społecznymi systemu płac dla całej służby zdrowia. Drugie stanowisko dotyczy rozwiązania problemu płac w sferze budżetowej. KK zaproponowała premierowi system płac powiązany ze

wzrostem średniej płacy w gospodarce narodowej.

Ważną informację dla posiadaczy karty „Grosik” przedstawił skarbnik Jarosław Krauze. Otóż sfinalizowana została umowa z firmą telekomunikacyjną „Dialog”, na mocy której wszyscy posiadacze karty rabatowej będą mieli zniżki na abonament, rozmowy, ale także na internet.

Jednym z ostatnich punktów zaplanowanych na ten dzień było zatwierdzenie przez Zarząd Regionu wydatków z Regionalnego Funduszu Strajkowego oraz Regionalnego Funduszu Pomocy Członkom NSZZ „Solidarność” Szykanowanym za Działalność Związkową za 2007 rok.

Na zakończenie posiedzenia zebrani członkowie zatwierdzili harmonogram posiedzeń na najbliższe pół roku oraz nowe regulaminy Sekretariatów Kultury i Środków Przekazu oraz Emerytów i Rencistów.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Bielbaw – smutna historia

Historia opisana poniżej niestety nie ma szczęśliwego zakończenia – to historia bielawskich zakładów włókienniczych, które 15 stycznia br. ogłosiły likwidację przedsiębiorstwa.

Jest to cios dla pracowników i dla całej społeczności lokalnej, gdzie niemal wszyscy mieszkańcy byli związani z Bielbawem, a często zdarzało się, że całe pokolenia poświęciły życie zawodowe dla tego zakładu. Czy musiało dojść do upadłości firmy? Związkowcy z „Solidarności” uważają, że nie, a za obecny stan rzeczy obwiniają właściciela Mariana Kwietnia, kolejnych dyrektorów generalnych i zarząd spółki.

Bielawa – 30-tysięczne miasteczko, gdzie bezrobocie sięga 25%, a o pracę trudno, bo poza Besterem – producentem spawarek i Bielbawem (zakładem produkującym tkaniny) nie ma innego miejsca, gdzie pracodaw-

swojej największej świetności zatrudniały w sumie około 12 tysięcy pracowników. Ich wyroby były znane nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Co ciekawe, bielawskie przedsiębiorstwa z powodzeniem konkurowały z podobnymi zakładami w Łodzi – stolicy polskiego włókiennictwa. Zakład wytrzymał także załamanie rynku na początku lat 90., kiedy to większość zakładów włókienniczych musiało ogłosić upadłość.

Przewodniczący KZ Henryk Kowalski twierdzi, że problemy zaczęły się w 1996 roku. W tym roku Bielbaw znalazł się na liście 500 najlepszych przedsiębiorstw w Polsce wg tygodnika „Wprost”. Dobra kondycja finan-

do obniżenia pensji pracownikom, ale także do pogorszenia jakości produktów wytwarzanych przez Bielbaw. Potencjalni klienci zaczęli się wycofywać, bo korzystniejsze dla nich było kupno tandetnych produktów sprowadzanych z Chin.

12 lat zajęło kolejnym dyrektorom doprowadzanie zakładu do ruiny. Z trzech tysięcy zatrudnionych w 1995 roku upadku firmy doczekało 370 pracowników.

– Przepracowałam tu 24 lata – dla mnie to coś więcej niż tylko praca! Wcześniej pracowałam tu moi rodzice, wujkowie, ciotki. Nie mogę patrzeć jak na złomowisko wywożone są kolejne maszyny, a hale produkcyjne zamieniają się w gruzowisko – powiedziała Anna Pilecka członkini KZ w Bielbawie. „S” wystąpiła do prokuratury z doniesieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa – działania na niekorzyść spółki. – Nas interesuje, kto jest odpowiedzialny za dewastację zakładu i kto za to odpowie!? – dodaje zrozpaczona Pilecka.

Pracownicy stracili zakładowe ośrodki wypoczynkowe w Kołobrzegu i Dźwirzynie. Zostały one wybudowane dzięki środkom z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. – Przez wiele lat odmawialiśmy sobie części pieniędzy z trzynastek, żeby można było pojechać z rodziną nad morze. Nagle nieruchomości zostały sprzedane, a żaden z pracowników nie dostał nawet złotówki z przeprowadzonej transakcji – skarżą się pracownicy.

To już ostatnie tygodnie fabryki. Właściciel nie ogłosił upadłości firmy, co wiązałoby się z wkroczeniem syndyka i sprzedażą wszystkiego co wartościowe na rzecz wierzycieli. Bielbaw ulega likwidacji. Oznacza to, że likwidator musi wypłacić pracownikom zaległe pensje i odszkodowania za skrócony czas wy-

powiedzeń. Czy wszystkie pieniądze trafią na konta zatrudnionych? Nikt tego nie wie. Do połowy lutego nie zostały wypłacone jeszcze zaległe pensje za styczeń.

W pomoc zwalnianym pracownikom zaangażował się Piotr Majchrzak – prezydent dolnośląskiej „S” odpowiedzialny za powiat dzierzoniowski – Pragniemy pomóc pracownikom. Stworzymy punkt konsultacyjny, gdzie ludzie będą mogli znaleźć zatrudnienie. Przemysł bawełniany padł i niestety nie ma pracy dla szwaczek czy tkaczek w naszym regionie. Dodatkowym

problemem jest płeć i wiek zwalnianych. Są to zwykle kobiety po pięćdziesiątce, które całe życie pracowały w Bielbawie. Nawiazaliśmy współpracę z Powiatowym Urzędem Pracy – chcemy pomóc w przekwalifikowaniu się ludzi z likwidowanego zakładu.

Czy jest szansa, żeby wypełnić lukę po Bielbawie? Szansy takiej niestety nie ma! Nawet jeśli znajdzie się inwestor, który stworzy nowe miejsca pracy, to tradycji, historii i wkładu miejscowej ludności w rozkwit przemysłu lekkiego nikt nie zwróci.

PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

ca zatrudniałby kilkuset pracowników. Realia są takie, że duże koncerny wybierają strefy ekonomiczne ze względu na ulgi i przywileje, a z turystyki, na którą postawiło miasto niestety wszyscy wyżyć nie mogą. Tym bardziej trudno zrozumieć bierność i brak zaangażowania w ratowanie przemysłu włókienniczego w Bielbawie ze strony władz miasta.

Przez ponad 200 lat przemysł tekstylny był chlubą i dumą lokalnej społeczności. Bielbaw i Bieltex – 2 zakłady powstałe na początku XIX wieku w czasach

sowa firmy zwróciła uwagę ówczesnych władz kraju. Z wizytą w Bielbawie pojawił się Aleksander Kwaśniewski. Nikt wtedy nie przypuszczał, że to początek końca przemysłu włókienniczego na Dolnym Śląsku.

Po wizycie prezydenta znalazł się inwestor w osobie Mariana Kwietnia – notowanego na liście 100 najbogatszych Polaków. W wyniku wtórnej prywatyzacji wykupił on większość udziałów w Bielbawie. Swoje rządy rozpoczął od restrukturyzacji przedsiębiorstwa i zwolnienia około 700 osób! Jego rządy doprowadziły

Potrzebne jest prawo

Czy Pana zdaniem była szansa na uratowanie Bielbawu?

Mieczysław Ślasko, przewodniczący Sekretariatu Przemysłu Lekkiego NSZZ „Solidarność”.

– Szansa była, ale dużo wcześniej kiedy były jeszcze Narodowe Fundusze Inwestycyjne, natomiast w przypadku oddania zakładu prywatnemu inwestorowi nie było takiej możliwości. Ewentymenty się zdarzają, ale wiemy, że sądy są zazwyczaj za pracodawcą, a nie za upadającym zakładem.

Czy przemysł lekki ma szansę przetrwać w dobie produktów sprowadzanych z Chin?

Oczywiście ma szansę przetrwania i to dużą, ponieważ już praktycznie od roku Chiny są na rynku polskim i myślę, że większym zagrożeniem są Indie, które będą chciały wchodzić do Polski. Wydaje mi się, że źródło zagrożenia leży gdzie indziej, czyli potrzebne jest prawo, które wyhamuje strumień nielegalnego importu tkanin. My konkurencji się nie boimy. Przemysł lekki został tak okrojony, że on sobie poradzi. Ludzie coraz częściej szukają wyrobów polskich z czystej bawełny, a nie chińskich, gdzie tej bawełny jest 10% a reszta to chemia. Już się ludzie przekonują, że jest to zagrożenie dla zdrowia. Na pewno wystąpi jeszcze boom na rozkwit przemysłu lekkiego w Polsce. Jest jednak, jeszcze jedna rzecz – jeśli pracodawcy nie będą ze sobą konkurować, a stworzą korporację, która będzie walczyć m.in. z nielegalnym importem. Już teraz wiem, że w dawnym NRD odbudowuje się przemysł włókienniczy. Wracając do rodzimej produkcji, bo wiedzą, że są to produkty, których ludzie będą szukali.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ CHABIŃSKI



Jak u prawdziwego ojca

We wrocławskiej parafii pw. św. Klemensa Dworzaka 10 lutego br. czterech księży koncelebrowało Mszę św. w dziewiątą rocznicę śmierci legendarnego proboszcza ojca Adama Wiktora

Ten nieduży kościół jest położony wśród największych zakładów pracy miasta, a w latach 80. stał się kolebką Duszpasterstwa Ludzi Pracy, miejscem patriotycznych mszy za ojczyznę, spotkań opozycji demokratycznej. Tym wszystkim działaniom udzielał wsparcia jezuita, ojciec Adam Wiktor, który od 1978 r. jako proboszcz sprawował opiekę nad parafią. Przez dziewięć lat zasłynął jako ksiądz dbający o każdego parafianina i odważny patriota stosujący dewizę „Zło dobrem zwyciężaj”. Na ścianach świątyni w postaci różnych tablic pozostały widoczne znaki ówczesnej aktywności „podziemnej” Solidarności. Jak oceniają badacze nie było w okresie stanu wojennego dużego zakładu pracy, który nie złożył swojego vota w tym kościele. Tu odbywały się prelekcje i koncerty, wy-

stawy i spotkania, a ludzie czuli się wolni i solidarni.

Jak wspominał w kazaniu ks. Stanisław Orzechowski „tu przy obrazie Matki Boskiej Pocieszenia i tu przy ojcu Adamie czuliśmy się bezpiecznie jak u prawdziwego ojca”. Po latach odczuwamy brak promieniowania ojcostwa w całej naszej Ojczyźnie. Prawdziwy ojciec to nie ten, który mocno bije, ale ten, przy którym jest bezpiecznie, ten który dodaje ducha. Przecież po to przychodziliśmy tu w latach osiemdziesiątych, po otuchę ducha – mówił kaznodzieja. „Wiemy także, chociaż jest to zakryte, że jako kapłan, jako spowiednik ojciec Adam wielu ludziom pomógł odnaleźć siłę i drogę do Boga. Jan Paweł II mówił, że przyjdzie wiosna, a ja byłem w Adwencie na rekolekcjach w Dublinie. Byłem pod wraże-

niem, puste kościoły w Irlandii zapełniły się Polakami. Na pierwszą mszę przybyło około 5 tysięcy młodych ludzi i na następne podobnie. Podziękowałem tym trzydziestolatkom za ich postawę. Nie jest najgorzej z młodzieżą wychowywaną także przez ojca Adama, sko-

ro na trudnej emigracji potrafią zachować wiarę” – wspominał ks. Orzechowski.

Za wieloletnie pielęgnowanie pamięci swojego poprzednika dziękował uczestnikom uroczystości ojciec Wojciech Ziółek obecny proboszcz parafii, mówiąc, że po latach parafianie pamiętają i modlą się za Adamem Wiktorem.

Członkowie dolnośląskiej „Solidarności” odczytali modlitwę

wiernych. Na coroczną uroczystość przybyły poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność” oraz duszpasterz Związku ks. Stanisław Pawlaczek. Na czele tej delegacji stanął jeden z przywódców podziemnej „Solidarności” Piotr Bednarz, który wraz z Marią Zapart i Kazimierzem Kimso złożył wiązanki kwiatów pod pamiątkową tablicą umieszczoną w kościele.

tb



Piotr Bednarz składa kwiaty pod tablicą.

FOT. TOMASZ BIALASZCZYK

Sztandar dla górowskiej „Solidarności”

Od wielu lat członkowie górowskiej „Solidarności” chcieli mieć własny związkowy sztandar, który uświetniałby uroczystości państwowe lub lokalne, i pokazywał, że związek funkcjonuje

Górowska „Solidarność” nie jest duża, liczy ok. 300 członków w 10 komisjach zakładowych. Nie są to liczby imponujące, ale w powiecie rolniczym, z nielicznymi zakładami i dużym bezrobociem związek stanowi znaczącą siłę. Dopiero niedawno związkowcy doczekali się realizacji tego pragnienia. 11 listopada w ubiegłym roku podczas mszy św. za Ojczyznę sztandar został poświęcony.

Reorganizacja struktury związkowej (w miejsce MKK) wymusiła na lokalnych władzach związku konieczność zagospo-

darowania posiadanych pieniędzy. W Górze komisje zakładowe płaciły na MKK niewielką składkę. Oszczędne gospodarowanie niewielkimi funduszami doprowadził do zgromadzenia ok. 1,8 tys. zł. Postanowiono je przeznaczyć na sztandar.

Z jednej strony wynegocjowano obniżenie pierwotnej ceny z 7 do ok. 5,6 tys., z drugiej postarano się o dodatkowe fundusze. Każda komisja zakładowa wpłaciła składkę. Dofinansował zarząd powiatu (1 tys. zł) i były burmistrz Góry Tadeusz Wrotkowski (2 tys. zł).

Uroczyste poświęcenie sztandaru odbyło się 11 listopada w kościele św. Katarzyny w Górze. Dokonał tego ks. dziekan Jerzy

Żytowiecki i ks. Tomasz Zagala. Poczet sztandarowy tworzyli: Robert Wojciechowski, Anna Musielak i Stefan Monkiewicz (przewodniczący Rady Oddziału). Uroczystość uświetniła delegacja zarządu regionu ze sztandarem. Obecni byli również pani starosta i burmistrz Góry.

– Wcześniej o obecności „Solidarności” na uroczystościach zaświadczał sztandar

komisji zakładowej z cukrowni Góra Śląska – mówił K. Bogucki, pracownik biura „Solidarności” w Górze – Po likwidacji cukrowni nie wiem, czy ten sztandar mógłby nas reprezentować. Teraz mamy swój, wszystkich członków „Solidarności” Ziemi Górowskiej. Będzie pokazywał, że jesteśmy i mamy się nie najgorzej.

MIROSŁAW ŻŁOBIŃSKI



FOT. HENRYK MUSIELAK

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

GAZETA PLAKATOWA • Nr 2 (82) • Wrocław, 26.02.2008 r.

Koniec procesu lubińskiego



Sąd Apelacyjny we Wrocławiu utrzymał wyrok skazujący na 3,5 roku więzienia byłego wicekomendanta miejskiego Milicji Obywatelskiej w Lubinie.

15.02. br. w tej sprawie odbyła się rozprawa, która uprawomocniła wyrok. W ten sposób po 25 latach od stłumionej demonstracji lubińskiej z 1982 roku proces w tej sprawie został zakończony.

– Jest to słuszne, że ci, którzy zawiniли zostali ukarani. Ubolewam jednak, że skazano ludzi, którzy nie byli bezpośrednio odpowiedzialni za tę zbrodnię. Nie skazano tych, którzy wydali polecenia ani tych, którzy strzelali, a jedynie osoby pośrednio zaangażowane. Zatrważająca jest też opieszałość sądu – rozliczenie z przeszłością nastąpiło dopiero po 25 latach od zbrodni – komentuje dr Marek Zawadka, historyk.

– Odczuwam satysfakcję z prostego powodu – trzeci z oskarżonych został skazany. Po 16 latach wyrok zapadł, jednak jest to jedynie namiastka sprawiedliwości. Najważniejsi sprawcy nie zostali jeszcze osądzeni. Mocodawcy, którzy rządili krajem w tamtych latach, czyli Wojciech Jaruzelski czy Czesław Kiszczak, nie zostali jeszcze osądzeni. Nadal cieszą się wolnością i specjalnymi emeryturami – mówi Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu „Solidarność” Zagłębia Miedziowego. Wcześniej skazani zostali także dwaj inni oskarżeni w procesie lubińskim: były wicekomendant wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Legnicy i były dowódca plutonu ZOMO, który interweniował w Lubinie 31 sierpnia 1982 roku. Pierwszy z nich wyszedł już z więzienia, drugi nadal odbywa swoją karę.

RED.

10%

Apelujemy do podatników, członków naszego Związku!

Przekażcie 1% ze swojego należnego podatku za 2007 r. na jedną z trzech inicjatyw naszego Regionu:

- Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, które pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Nr w KRS: 0000244836

- Region Dolny Śląsk powołał kilka lat temu Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku.

Nr w KRS: 0000027102

- Stowarzyszenie Emerytów, Rencistów i Osób Niepełnosprawnych „ERION” zajmujące się aktywizacją seniorów w naszym Związku. „ERION” organizuje m.in. wycieczki, kursy komputerowe i zajęcia poprawiające kondycję fizyczną emerytów.

Nr w KRS: 0000231574

Szczegółowe wskazówki jak przekazać 1% – patrz poprzedni numer „DS”



ODDAJCIE NAM RODZICÓW W NIEDZIELE



Sekcja Krajowa Pracowników Handlu
NSZZ

Solidarność

www.solidarnosc.org.pl/handel

W OBRONIE TWOICH PRAW!!!

Bez warunków wstępnych

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zdecydowała o przystąpieniu do negocjacji zaproponowanych przez wicepremiera Waldemara Pawłaka, przewodniczącego Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych.

Solidarność nie zgadza się jednak na warunki wstępne stawiane przez stronę rządową, tzn. na zaniechanie akcji protestacyjnych dotyczących kwestii objętych rozmowami. Związek domaga się wzrostu wynagrodzeń, w tym płacy minimalnej, gwarancji ochrony praw pracowniczych i związkowych oraz zapewnienia bezpieczeństwa ekonomicznego osób po zakończeniu aktywności zawodowej. Po zapoznaniu się z propozycją wicepremiera Waldemara Pawłaka Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zdecydowała o podjęciu rozmów w Komisji Trójstronnej. Jednocześnie Komisja Krajowa domaga się wycofania z sejmowej komisji nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” projektów dotyczących prawa pracy i przekazania ich do Komisji Trójstronnej. „Solidarność” zastrzega także, że w wypadku, gdy nie dojdzie do wynegocjowania satysfakcjonujących rozwiązań, Związek podejmie statutowe działania w obronie niezbywalnego prawa pracowników do godnej płacy i bezpiecznej pracy. – Uznajemy propozycję rozmów zawartą w liście wystosowanym do Związku przez wicepremiera Waldemara Pawłaka jako dobrą wolę rządu do podjęcia dialogu na rzecz pra-

cowników sfery budżetowej, dlatego decydujemy się na podjęcie negocjacji. Mamy także nadzieję, że rząd odstąpi od prac nad prawem pracy w komisji „Przyjazne Państwo”, omijając w ten sposób konsultacje społeczne. Naszym zdaniem to nie jest miejsce ani sposób na stanowienie tak wrażliwego społecznie prawa – mówi Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

W zakresie wzrostu wynagrodzeń NSZZ „Solidarność” domaga się:

1. Wypracowania w Komisji Trójstronnej harmonogramu zwiększenia minimalnego wynagrodzenia do 50 proc. średniej płacy.
2. Przywrócenia zasady, iż wzrost wynagrodzeń w tych branżach nie powinien być niższy od wskaźnika inflacji powiększonego o połowę wzrostu realnego PKB.
3. Wprowadzenia systemowych rozwiązań dla godziwej płacy i warunków pracy w publicznej służbie zdrowia.
4. Uchylenia ustawy o negocyjnym systemie kształtowania wynagrodzeń u przedsiębiorców (tzw. neopopiwku), który ogranicza swobodę negocjacji między związkami zawodowymi i pracodawcami.

5. Likwidacji zasady dopuszczającej wysokość wynagrodzenia pracownika w okresie pierwszego roku pracy na poziomie 80 proc. minimalnego wynagrodzenia.

6. Stosowania dobrych praktyk i zasad społecznie odpowiedzialnego biznesu i uwzględnienie tych zasad w ustawie o zamówieniach publicznych.

W zakresie obrony praw pracowniczych i związkowych NSZZ „Solidarność” postuluje m.in.:

1. Ograniczenia dopuszczalnego okresu zatrudnienia na czas określony do 18 miesięcy oraz



FOT. W. MIŁEWSKI

wprowadzenia zasady obowiązku konsultacji ze związkami zawodowymi zamiaru wypowiedzenia umowy na czas określony zawartych na okres dłuższy niż 12 miesięcy.

2. Dążenie do osiągnięcia standardów europejskich w tworzeniu bezpiecznych warunków pracy.

3. Zaostrzenie kar za naruszanie praw związkowych a szczególnie za zastraszanie pracowników, którzy chcą organizować się w związki zawodowe.

4. Wprowadzenie ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu od bezrobocia.

DZIAŁ INFORMACJI KK

Nie ma zgody na zmiany w kodeksie pracy

Sam fakt, że będą rozmowy to dobry sygnał. ale jaki będzie ich skutek, to dopiero się okaże – komentuje obecną sytuację przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Janusz Łaznowski. Kluczową sprawą jest kodeks pracy. Jeśli rząd będzie dążył do zmian w kodeksie, które przyniosą ograniczenie praw pracowników i związków zawodowych, zafunduje sobie wiosną falę protestów społecznych. Na pomysły prezentowane w komisji sejmowej Przyjazne Państwo takie jak likwidacja instytucji sądowego przywrócenia do pracy, czy powiadamiania związków o zamiarze zwolnień oraz wypowiedzenie umowy o pracę bez uzasadnienia nie ma zgody!

Arytmetyka sejmowa wskazuje, że te najbardziej kontrowersyjne pomysły nie mają szans na realizację. W samej platformie nie ma jednomyślności co do tych zagadnień. Z pewnością trudno będzie dla tych kwestii znaleźć 2/3 głosów potrzebnych do odrzucenia prezydenckiego veta.

Niewiadomą na razie jest także sprawa emerytur. Czekamy na oficjalny projekt rządowy. Tu również będziemy twardo walczyć o zapewnienie pracownikom godnych warunków życia po zakończeniu przez nich pracy.

JANUSZ ŁAZNOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Rok Jana Pawła II

Dni Krwiodawstwa

Wypełnić testament

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” ogłosiła rok 2008 Rokiem Ojca Świętego Jana Pawła II.

W związku z przypadającą w tym roku 30. rocznicą wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską Komisja Krajowa zdecydowała ogłosić rok 2008 Rokiem Jana Pawła II. Związkowcy w tym czasie szczególnie chcą przypominać słowa Ojca Świętego kierowane do „Solidarności”. „Zwłaszcza czujemy się zobowiązani do realizacji testamentu, za który uważamy słowa wypowiedziane do nas podczas ostatniego spotkania, 11 listopada 2003 r. z Duchowym Ojcem Solidarności” – czytamy w

uchwale Komisji Krajowej. Zgodnie z uchwałą XIX Krajowego Zjazdu Delegatów KK ogłosiła od 2 do 16 kwietnia Dni Honorowego Krwiodawstwa NSZZ „Solidarność”. Komisja Krajowa zachęca wszystkich członków i sympatyków Związku do podzielenia się tym najcenniejszym darem życia, który człowiek może dać innemu człowiekowi.



Spotkanie wrocławskiej młodzieży z Janem Pawłem II, 1986 r.

FOT. ARCH.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zgodnie z uchwałą nr 10 XIX KZD w Wasilkowie i uchwałą KK nr 1/08 ws. Roku Ojca Świętego Jana Pawła II ogłasza w terminie od 2 do 16 kwietnia 2008 r. **Dni Honorowego Krwiodawstwa NSZZ „Solidarność”.**

Przypominamy o tym wszystkim członkom i sympatykom naszego Związku i zachęcamy do podzielenia się tym najcenniejszym darem życia, który człowiek może dać drugiemu człowiekowi.

KK NSZZ „S”

W szkołach o bhp

O planowanych przez Państwową Inspekcję Pracy działaniach prewencyjnych na 2008 r. dyskutowali przedstawiciele Dolnośląskiej Komisji Ochrony Pracy 22 lutego br. w siedzibie Regionu

Uczestnicy spotkania zapoznali się z planami PIP dotyczącymi upowszechniania zasad bhp. Kazimierz Kimso, przewodniczący tego gremium zaprosił uczestników na kolejne posiedzenie 24 kwietnia. W tym samym dniu odbędzie się też seminarium z okazji Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i chorób Zawodowych w OIP we Wrocławiu. Tematem seminarium będzie wpływ środowiska społecz-

nego w pracy na zdrowie pracowników.

Podczas dyskusji o działaniach prewencyjnych zwrócono uwagę na zaniedbania tematu bhp w szkolnictwie wyższym. Dolnośląska Komisja Ochrony Pracy postuluje, aby przywrócić do programu studiów inżynierskich zagadnienia związane z bezpieczeństwem pracy.

Także w szkołach podstawowych już najmłodsi powinni być zapoznani z zasadami bezpiecz-



Członkowie Dolnośląskiej Komisji Ochrony Pracy obradowali w siedzibie Regionu. Od lewej: Anna Jarzębska, Barbara Serafinowska, Kazimierz Kimso, Małgorzata Łagocka.

nego korzystania z urządzeń elektrycznych. Takie zagadnienia mogłyby być wprowadzone

na lekcjach chemii i fizyki.

Dolnośląska Komisja Ochrony Pracy to ciało opiniujące

działania Państwowej Inspekcji Pracy.

MR

Protest bibliotekarzy

„Panie Rektorze nawet uniwersytecką biedę można dzielić inaczej”

Transparenty z takimi hasłami zawisły na bibliotekach uniwersyteckich przy ulicy Szajnochy i na Piasku. Bibliotekarze postanowili przeprowadzić akcję informującą po tym jak rektor odmówił pracownikom bibliotek podwyżek. Argumentował to mniejszą ilością studentów niestacjonarnych. Dodał, że podwyżki byłyby możliwe, ale w przypadku kiedy uszczuplona zostałaby kadra. Jak mówią związkowcy kadra i tak jest niewystarczająca, a chętnych do pracy nie ma ponieważ płaca 1100 zł nie przyciąga młodych, wykształconych ludzi. Związkowcy zaznaczają jednocześnie, że nie mają w planach przeprowadzać w najbliższym czasie akcji protestacyjnych, które mogłyby za-

grozić funkcjonowaniu Uniwersytetu. Pracownicy wystosowali list otwarty do Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, w którym napisali m.in. „W porównaniu z innymi bibliotekami akademickimi Wrocławia jesteśmy uposażeni wyjątkowo nisko. Absolwentowi wyższej uczelni oferuje się wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 1.100 zł - co daje kwotę 893 zł (netto). Zarobki pracowników z dłuższym stażem, np. 10-letnim są niewiele wyższe, 1330 zł - 1207 zł (netto), a po 33 latach 1.515 zł - 1430 zł (netto). Taki stan rzeczy powoduje, że kadry biblioteczne nie są zasilane przez młodych pracowników. Równocześnie pogarszają się warunki, w jakich pracujemy. Brakuje miejsca na powiększają-

cy się księgozbiór, nie ma środków na wyposażenie stanowisk pracy, a przesuwający się z roku na rok termin zakończenia budowy nowego gmachu bibliotecznego służy od lat za pretekst, by niczego nie zmieniać.(...)”

Sugerowane przez Władze Uczelni rozwiązanie problemów finansowych przez redukcję kolejnych etatów nie jest możliwe, gdyż kadra pracownicza jest już i tak mocno uszczuplona. Mamy nadzieję, że przedstawienie naszych problemów szerszemu gronu użytkowników Biblioteki spowoduje, że Władze Uczelni nie tylko zrozumieją naszą sytuację, ale przede wszystkim podejmą konkretne kroki dla jej poprawienia. Obawiamy się, że sytuacja kadrowa, warunki pracy i płacy zmuszą nas do zamknięcia Biblioteki w sobotę i niedzielę.”

PCH



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Apel emerytów

Regionalny Sekretariat Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk zwraca się z prośbą o udostępnienie adresów i kontaktów telefonicznych z Komisjami Zakładowymi, w których są członkowie lub Koła Emerytów i Rencistów.

Prośba nasza jest podyktowana tym, że chcielibyśmy integrować środowisko emerytów i rencistów zrzeszonych w naszym Związku.

Przewodniczący
Sekretariatu Regionalnego Emerytów i Rencistów
NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk we Wrocławiu
Andrzej Kowalski

W dniu 30 stycznia 2008 r. zmarła nagle nasza koleżanka

ś. † p.

Janina Górzna

Była nauczycielką religii w szkołach podstawowych Wrocławia : nr 76 i nr 47, a w latach 1984 - 1990 prowadziła bibliotekę w Wyższym Seminarium Duchownym Księża Salwatorianów w Bagnie. Po przejściu na emeryturę czynnie włączyła się w działalność związkową Koła Emerytów, będąc przewodniczącą Koła, a w obecnej kadencji członkiem Międzyzakładowej Komisji Rewizyjnej. W parafii Św. Augustyna Była członkiem Rady Parafialnej i jako siostra Świętego Instytutu Misjonarek Chrystusa prowadziła Koło Przyjaciół Misji.

Koleżanki i Koledzy z Koła Emerytów oraz Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław - Krzyki

Asi Billewicz
wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z ZR NSZZ „Solidarność”

Witoldowi Tegnerowiczowi
wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Teściowej

składają Koleżanki i Koledzy z NSZZ Solidarność ARCHIMEDES SA

„AS” z „Proletariatu”

Chłopcy z podobnych organizacji jak nasza, ale złapani z bronią w ręku dostawali czapę. I te wyroki wykonywano... – mówi Julian Głuchowski

U schyłku lat czterdziestych i w początkach pięćdziesiątych minionego wieku rządzący Polską komuniści zlikwidowali już większość poakowskich, niepodległościowych organizacji. Aparat represji, na czele z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego, skutecznie poradził sobie z WiN-em, Narodowymi Siłami Zbrojnymi i różnymi drobniejszymi strukturami, których członkowie mieli odwagę przeciwstawić się narzuconej przez Moskwę władzy. Oczywiście

opór istniał nadal,

jeszcze w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych działały uzbrojone i umundurowane oddziały partyzanckie, jednakże z czasem – pozbawione masowego społecznego poparcia – przestały odgrywać większe znaczenie i w końcu uległy.

Wydawać by się zatem mogło, że tzw. „władza ludowa” odniosła absolutne i jednoznaczne zwycięstwo. A jednak... Początek lat pięćdziesiątych to czas, w którym o niepodległości zaczyna myśleć kolejne pokolenie Polaków. To młodzi ludzie, wychowani w tradycji patriotycznej, których starsi bracia albo ojcowie walczyli podczas i tuż po okupacji. Ci młodzi ludzie byli na ogół uczniami szkół średnich, nawet powszechnych. W całej Polsce powstawać zaczęły młodzieżowe organizacje niepodległościowe. To dowodzi wprost, jak bardzo „kochano” ludową władzę i bratni Związek Sowiecki.

Oczywiście uczniowie, tworzący antykomunistyczne struktury, nie mieli ani doświadczenia starszych braci, ani uzbrojenia. Trudno im było stworzyć tak znakomicie zakonspirowane organizacje, jak AK czy WiN. Również stosowane przez nich formy oporu i walki dostosowane były do, często jeszcze bardzo dziecinnych, wyobrażeń i dziś wywołują uśmiech. A jednak mieli odwagę. Mimo iż brak doświadczenia czynił z nich łatwe ofiary dla wyjadaczy z bezpieki, to jednak masowość tego młodzieżowego oporu niepokoiła towarzyszy z aparatu bezpieczeństwa.

W początkach roku 1953 przed wrocławskim Wojskowym Sądem Rejonowym stanęli człon-

kowie największej na Dolnym Śląsku młodzieżowej organizacji antykomunistycznej. Miała trzy nazwy: „Wrocław-Północ”, „Bataliony Młodzieżowe AK” oraz „Proletariat”. Ta ostatnia nazwa, nawiązująca do dzieła życia Ludwika Waryńskiego, najbardziej chyba złościła wrocławską bezpiekę... Jednym z oskarżonych we wspomnianym procesie był Julian Głuchowski, pseudonim „AS”.

Julian Głuchowski urodził się we Lwowie w roku 1934, w rodzinie o tradycjach patriotycznych i zdecydowanych poglądach antykomunistycznych. Jego ojciec był peowiakiem, jednym z lwowskich orłąt. Podczas wojny działał w Armii Krajowej. Wcielony do I Armii Wojska Polskiego uciekł z niej do partyzantki. Na całe szczęście fakt ten zdołał po wojnie zatuszować. W ostatnim dniu lutego 1946 roku dotarł z rodziną do Wrocławia. Tu dwunastoletni Julian zaczął chodzić do szkoły i nadrabiać wojenne opóźnienie w nauce. Jednakże w domu cały czas chłonał niepodległościową atmosferę i tęsknotę za rodzinnym miastem. Koledzy szkolni, z którymi się przyjaźnił, również pochodzili z dawnych polskich miast – Lwowa i Wilna. Julian zorientował się, że z domu wynieśli podobne jak on przekonania i zapatrywania. – Mówiliśmy

„jedna bomba atomowa i wrócimy znów do Lwowa”

– opowiadał mi pan Głuchowski podczas telewizyjnego nagrania – czekaliśmy na wybuch III wojny światowej, która pozwoli odzyskać nam niepodległość.

III wojna nie wybuchła, ale w lutym 1952 roku Głuchowski wstąpił do „Batalionów Młodzieżowych AK”, przemianowanych później na „Proletariat”. W Parku Szczytnickim zaprzysiął go kolega – Janusz Horodniczy. Horodniczy i Bronisław Ludkiewicz, uczniowie pierwszej klasy Technikum Budowy Wagonów we Wrocławiu, stworzyli organizację rok wcześniej. Jak wynika z zachowanej dokumentacji organizacyjnej (podaje ją: Krzysztof Szwaagrzyk. *Struktura, działalność i rozbić organizacji „Wrocław-Północ-Proletariat” 1951-1952*) „... dnia 1 XII 1951 r. została założona tajna organizacja polityczna (...). Założo-

no ją w celu wywalczenia lepszego jutra, prawdziwego komunizmu i jak najbardziej skutecznego szkolenia Polsce Ludowej”.

Jak miano szkodzić? Ano doskonalać się duchowo, ideologicznie i fizycznie. Nie było jeszcze literatury II obiegu, więc jej rolę przejęły kolportowane i wy-



Julian Głuchowski

pożyczane sobie przez młodych ludzi wydawnictwa przedwojenne. Dbano o sprawność fizyczną – Głuchowski na przykład trenował judo. Myślano też nad zdobyciem broni i środków wybuchowych, a póki co – spotykano się w odludnych miejscach (choćby nad Odrą) i teoretycznie omawiano budowę broni palnej. Teoretycznie, bo takowej nie było. Julian miał co prawda pistolet, ale skrytanie go skrywał i nie opowiadał o tym nawet szefowi – Horodniczemu. Pistolet był tak dobrze schowany, że podczas rewizji ubecy go nie znaleźli.

Broń palna i materiały wybuchowe przydać się miały podczas ewentualnego antybolszewickiego powstania. Wymyślono jednak, by jeszcze wcześniej, nim do niego dojdzie,

wysadzić wiadukt kolejowy

przy ul. Grabieżyńskiej. Była to bowiem trasa, którą z Niemiec do Związku Sowieckiego jeździły pociągi naładowane przeróżnym dobrem... Z powodu braku materiałów wybuchowych od pomysłu odstąpiono.

Za wroga numer 1 organizacja uznała ZMP. Na tajnych spotka-

niach zapadały decyzje o szkoleniu lewicującym kolegom i uprzykrzaniu im życia. Efektem jednego z zebrań była akcja przeprowadzona nocą 6 II 1952 r., podczas której zdemolowano siedzibę ZMP przy ul. Pomorskiej. Głuchowski nie brał udziału we włamaniu. Jego koledzy, wyposażeni, jak podaje dr Krzysztof Szwaagrzyk „w finki, bagnet niemiecki, pistolet „korkowiec”, maski na twarzach i klamki od drzwi imitujące broń” weszli do lokalu ZMP, zdemolowali biuro, zniszczyli portrety partyjniaków i napisali na ścianach antykomunistyczne hasła. Z biura zabrali maszynę do pisania, pieczętki i legitymacje. Maszyny użyli wkrótce do napisania młodym lewakom listów z pogrozkami...

Akcja „Dzielnica” była w zasadzie jedyną poważną akcją „Proletariatu”. Były też inicjatywy innego rodzaju – Julian Głuchowski brał w nich zresztą udział – na przykład rozsypywanie ukradkiem tabaki lub pieprzu podczas zetempowskich potańcówek. Jak to miało działać? Ano, pod wpływem tupotów rozsypany specyfik unosić się miał ku górze i drażnić intymne rejony zetempowskich tancerek... Innym – niezrealizowanym pomysłem – miało być nałapanie do słoików ...pcheł i wypuszczenie ich przed główną trybuną podczas pierwszomajowej manifestacji. Jak zatem widać, mamy do czynienia ze swoistą mieszaniną – gorącego serca, szczerych chęci i absolutnej dziecinady. Po latach zresztą Julian Głuchowski śmieje się z tych – jak mówi – „szczeniackich pomysłów”. UB i sąd traktowały je jednak bardzo serio...

Na ślad organizacji bezpieka wpadła już w lutym 1952 roku, a więc w momencie, w którym Głuchowski do niej wstąpił. Po prostu jeden z wrocławskich licealistów zgłosił się do dyżurnego oficera WUBP z informacją, że jego kumpel należy do tajnej organizacji. Ubecy „namierzyli” i „przycisnęli” chłopca.

Zmusili do współpracy.

I tak się zaczęło. We wrześniu rozpoczęły się aresztowania. 9 września 1952 r. zatrzymano Juliana Głuchowskiego. Wobec chłopców zastosowano sprawdzone metody: wielogodzinne przesłuchania, tak w dzień, jak i nocą, zastraszanie, poniżanie i bi-

cie. Głuchowski po raz pierwszy oberwał, kiedy na pytanie ubeka, co wie o „Proletariacie” odpowiedział zwrotką „Elegii o Ludwiku Waryńskim”:

I słucha Waryński, lecz nie wie, że cienie się w celi zbierają, Powtarza jak niegdyś w Genewie, Kochani ja muszę do kraju (...).

Młodych konspiratorów postraktowano bardzo serio. W grudniu 1952 poddano ich badaniom psychiatrycznym, prowadzonym przez dr. Jerzego Katzenellbogen. Jak podaje dr Krzysztof Szwaagrzyk, za każdym razem opis badania kończyło zdanie: „w okresie popełnienia przestępstwa dostatecznie umysłowo rozwinięty, by móc rozoznać znaczenie popełnionego czynu i pokierować swoim postępowaniem (...)”.

Procesy toczyły się w styczniu 1953.

Zapadły surowe wyroki,

niewspółmierne ani do stopnia szkodliwości, ani zagrożenia, jakie stwarzali oskarżeni. Władza raz jeszcze pokazała swą siłę. Członkowie „reakcyjnej nielegalnej organizacji (...) o charakterze dywersyjno-szpiegowskim” zostali skazani z całą surowością. Julian Głuchowski, pseudonim „AS” dostał sześć lat, dwa lata utraty praw obywatelskich, honorowych i publicznych oraz przepadek mienia. Sądowa, Kleczkowska, Radocha, wreszcie – Jaworzno. Tymczasem, po odwołaniu, skrócono mu wyrok do czterech lat. Ostatecznie wyszedł na wolność 10 V 1955 roku. „Byliśmy przestraszeni i zdziwieni surowością wyroków – wspomina po latach – za coś takiego wystarczyłoby kilka razy pasem przyłożyć w tyłek. Ale sąd był innego zdania...”. Mimo wszystko pan Julian uważa, że i tak mieli sporo szczęścia. „Chłopcy z podobnych organizacji jak nasza, ale złapani z bronią w ręku dostawali czapę. I te wyroki wykonywano...” – mówi.

Wyjście z Jaworzna nie było jednak końcem udręki i problemów – kłopoty z dokończeniem szkoły, zdaniem matury, pracą, wreszcie – z dostaniem się na studia. Musiały minąć lata, by władza zapomniała o Głuchowskim i innych „Proletariatczykach”. Oni jednak o niej nigdy nie zapomnieli. Julian Głuchowski na przykład działał aktywnie w stanie wojennym w „Solidarności Walczącej”. W jego mieszkaniu ukrywał się Kornel Morawiecki. Ale to już zupełnie inna historia...

W tekście korzystałem z artykułu Krzysztofa Szwaagrzyka: Struktura, działalność i rozbić organizacji „Wrocław-Północ-Proletariat” 1951-1952.

MARCIN BRADKE

PODSTAWOWE WSKAŹNIKI EKONOMICZNO-FINANSOWE

obowiązujące od 01.03.2008 r.

MINIMALNE WYNAGRODZENIE	
♦ od 01.01. do 31.12.2007 r.	936,00 zł
♦ od 01.01. do 31.12.2008 r.	1126,00 zł
Uwaga! Od 01.01.2006 r. minimalne wynagrodzenie, przy stażu pracownika do 1 roku, może być obniżone do 80%.	

NAJNIŻSZE WYNAGRODZENIE	
* od 01.01.2001 r. (bezterminowo)	760,00 zł

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE W GOSPODARCE NARODOWEJ	
♦ całym 2007 r. - 2.691,03 zł (wzrost o 8,6%) ♦ w IV kw. 2007 r. - 2.899,83 zł	

PRZECIĘTNE MIEŚ. WYNAGR. W SEKTORZE PRZEDSIĘBIORSTW Z ZYSKIEM (I BEZ ZYSKU)	
♦ w całym 2007 r. 2.888,20 zł (2.880,97 zł) ♦ w IV kw. 2007 r. 3.102,92 zł (3.105,06 zł)	

KWOTA BAZOWA	
♦ od 01.03.2007 r. do 29.02.2008 r. 2.059,92 zł (wzrost o 4,2%) (24% tej kwoty to 494,38 zł)	
♦ od 01.03.2008 r. do 28.02.2009 r. 2.275,37 zł (wzrost o 10,46%) (24% tej kwoty to 546,09 zł)	

WSKAŹNIK WALORYZACJI EMERYTUR I RENT ORAZ ŚWIADCZEŃ PRZEDEMERYTALNYCH	
♦ od 01.03.2008 dla świadczeń przyznanych przed 01.03.2007 r.	6,5%
♦ od 01.03.2008 dla świadczeń przyznanych od 01.03.2007 r. do 29.02.2008 r.	4,2%

LIMITY DOPUSZCZALNYCH MIESIĘCZNYCH PRZYCHODÓW DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW (70% i 130% PRZECIĘTNEGO MIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA)	
---	--

♦ w całym 2007 r.:	22.176,90 zł (70%)	41.185,40 zł (130%)
♦ w 2008 r. - miesięcznie:		
- od 01.01. do 29.02.	1.851,10 zł (70%)	3.437,70 zł (130%)
- od 01.03. do 31.05.	2.029,90 zł (70%)	3.769,80 zł (130%)

UWAGA! Przychody emeryta (w wieku: kobieta do 60 i mężczyzna do 65 lat) i rencisty (bez względu na wiek) przekraczające podane wyżej wielkości powodują odpowiednio zmniejszenie (przekroczenie 70%) bądź zawieszenie emerytury, renty (przekroczenie 130%).

KWOTY MAKSYMALNEGO ZMNIEJSZENIA EMERYTURY I RENTY PRZY OSIĄGANIU PRZYCHODU POWYŻEJ 70% DO 130% PRZECIĘT. WYNAGR. (od 1.03. 2008 r.)	
♦ dla emerytury lub renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy	440,24 zł
♦ dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy	330,20 zł
♦ dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba	374,22 zł

ŚWIADCZENIA RODZINNE	
♦ Zasiłki rodzinne w zależności od wieku dziecka miesięcznie na dziecko (od 01.09.2007 r. do 31.08.2008 r.) : – do ukończenia 5 lat – 48,00 zł – powyżej 5 do 18 lat – 64,00 zł – powyżej 18 do 24 lat – 68,00 zł	
♦ Dodatki do zasiłku rodzinnego (od 01.09.2007 r. do 31.08.2008 r.) z tytułu: – urodzenia dziecka (jednorazowo, w zależności od dochodu) 1.000,00 zł – wychowanie dziecka w rodzinie wielodzietnej (na każde i następne dziecko uprawnione do dodatku rodzinnego) 80,00 zł – opieki nad dzieckiem w czasie korzystania z urlopu wychowawczego (miesięcznie) 400,00 zł – samotnego wychowywania dziecka (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 340 zł na wszystkie): - pełnosprawnego 170,00 zł - niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 500 zł na wszystkie) 250,00 zł – kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko): - w wieku do ukończenia 5. roku życia 60,00 zł - w wieku powyżej 5. roku życia do ukończenia 24. roku życia 80,00 zł – rozpoczęcia roku szkolnego (raz w roku na dziecko – we wrześniu) 100,00 zł – nauki dziecka w szkole ponadpodstawowej lub ponadgimnazjalnej poza miejscem zamieszkania (miesięcznie na dziecko przez 10 miesięcy – od września do czerwca następnego roku): - jeżeli mieszka i uczy się poza szkołą (np. stancja) 90,00 zł - jeżeli dojeżdża do miejscowości, w której znajduje się szkoła 50,00 zł	
♦ Świadczenie pielęgnacyjne – miesięcznie – w zależności od dochodu (od 01.09.2007 r. do 31.08.2008 r.) 420,00 zł	
♦ Zasiłek pielęgnacyjny – miesięcznie – w zależności od dochodu (od 01.09.2007 r. do 31.08.2008 r.) 153,00 zł	
♦ Tzw. „becikowe” – jednorazowo, bez względu na dochód (od 01.09.2007 r.) 1.000,00 zł	

Uwaga! Prawo do świadczeń rodzinnych, z wyjątkiem zasiłku pielęgnacyjnego, uzależnione jest od sytuacji materialnej danej rodziny. W nowym okresie zasiłkowym (od 01.09.2007 r. do 31.08.2008 r.) granice dochodu w przeliczeniu na osobę w rodzinie (dochód z 2006 r.) nie mogą przekroczyć kwoty **504,00 zł** (netto) lub **583,00 zł** (netto), gdy w rodzinie wychowywane jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności. Prawo do dodatków do zasiłku rodzinnego przysługuje, jeżeli na dziecko przysługuje zasiłek rodzinny.

INNE ZASIŁKI	
♦ Zasiłek pogrzebowy (od 01.03. do 31.05.2008 r.) 5.799,66 zł	
♦ Zasiłek dla bezrobotnych (od 01.06. 2007 r.): 80% – 430,70 zł ; 100% – 538,30 zł ; 120% – 646,00 zł	
♦ Świadczenie przedemerytalne (przyznane od 1.03.2008) 757,79 zł	
♦ Świadczenie i zasiłki przedemerytalne (przyznane przed 1.03.2008 r.) waloryzowane wskaźnikiem 6,5%	

NAJNIŻSZE EMERYTURY I RENTY (OD 01.03.2008 r.)	
♦ Emerytura , renta za całkowitą niezdolność do pracy (dawna I i II gr.) oraz rodzinna 636,30 zł	
♦ Renta za częściową niezdolność do pracy (dawna III grupa) 527,78 zł	
♦ Wypadkowa renta za całkowitą niezdolność i wypadkowa renta rodzinna 763,55 zł	
♦ Wypadkowa renta za częściową niezdolność do pracy 587,33 zł	
♦ Renta socjalna 534,49 zł	

Uwaga: W przypadku osiągania dodatkowych miesięcznych przychodów w wys. 870 zł (30% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z IV kw. 2007 r.) renta socjalna ulega zawieszeniu w takim miesiącu.

ODPISY NA ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH W 2007 ROKU	
♦ Obowiązkowe:	
– podstawowy na jeden etat (37,5% od kwoty 2.417,63 zł)	906,61 zł
– zwiększony na jeden etat zatrudnionego w szczególnie uciążliwych warunkach pracy (50% od kwoty jak wyżej)	1.208,82 zł
– na jednego pracownika młodocianego (w I, II, i III roku nauki – 5%,6%,7% od kwoty jak wyżej):	120,88 zł; 145,06 zł; 169,23 zł
– na nauczyciela (1 etat) objętego Kartą Nauczyciela (110% od kwoty 2.074,15 zł)	2.281,57 zł
♦ Uznaniowe:	
– zwiększony na zatr. niepełnosprawnego (6,25% od kwoty 2.417,63 zł) o 151,10 zł (łącznie)	1057,71 zł
– na emeryta i rencistę objętego opieką socjalną (6,25% od kwoty jw.)	151,10 zł

WSKAŹNIKI PRZYROSTU PRZECIĘTNEGO MIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA W ROKU 2008	
♦ Maksymalny roczny 6,0%	
♦ Orientacyjne (kwartalne)	4,0% (I kw.); 4,5% (II kw.); 5,5% (III kw.); 10,0% (IV kw.)

STAWKI DIET I RYCZAŁTÓW ZA PODRÓŻE SŁUŻBOWE (od 01.01.2007)	
♦ Dieta	23,00 zł
♦ Ryczałt na dojazdy (20% diety)	4,60 zł
♦ Ryczałt za nocleg (150% diety)	34,50 zł

STAWKI ZA 1 KM PRZEBIEGU POJAZDU (od 14.11.2007 r.)	
♦ Sam. osob. o poj. do 900 cm³	0,5214 zł/1 km
♦ Sam. osob. o poj. powyżej 900 cm³	0,8358 zł/1 km

ODSETKI ZA ZWŁOKĘ W PŁATNOŚCIACH	
♦ Ustawowe z tytułu świadczeń cywilnoprawnych (rocznie – przy liczbie dni w roku 365): (od 01.02.2003 r.) 13,00% (od 25.09.2003 r.) 12,25% (od 10.01.2005 r.) 13,50% (od 15.10.2005 r.) 11,50%	
♦ Z tyt. zobowiązań podatkowych oraz składek na ubezpieczenia społeczne (rocznie): (od 1.09.2005 r.) 12,00% (od 01.02.2006 r.) 11,50% (od 01.03.2006 r.) 11,00% (od 26.04.2007 r.) 11,50% (od 28.06.2007 r.) 12,00% (od 30.08.2007 r.) 12,50% (od 29.11.2007 r.) 13,00% (od 31.01.2008 r.) 13,50%	

KWOTA ROCZNEGO OGRANICZENIA PODSTAWY WYMIARU SKŁADEK W ROKU 2007 i 2008	
♦ kwota, powyżej której nie pobiera się składek na ubezp. emer. i rent.: (w 2007) 78.480 zł (w 2008) 85.290 zł	

SKŁADKI NA UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE ORAZ NA F. PRACY I GFŚP (w %)	
♦ Ubezpieczenia społeczne - od 01.07.2007 r. (obniżenie o 3% skł. rent. pracownika) - od 01.01.2008 r. (dalsze obniżenie o 2% skł. rent. pracownika i o 2% pracodawcy)	

– fundusz emerytalny (pracownik – 9,76% ; pracodawca – 9,76%)	19,52 %
– fundusz rentowy (pracownik – 1,5%; pracodawca – 4,5%)	6,0%
– fundusz chorobowy (tylko pracownik)	2,45 %
– f. wypadkowy (tylko pracodawca - wysokość ustalana indywidualnie)	od 0,90 % do 3,60%
Razem obciążenia:	pracownik: 13,71%; pracodawca: od 15,16% do 17,86%
♦ Ubezpieczenia zdrowotne (tylko pracownik, odliczane od podatku do wys. 7,75%)	9,00%
♦ Fundusz pracy (tylko pracodawca)	2,45%
♦ GFŚP (tylko pracodawca)	0,10%

SKŁADKI MIESIĘCZNE DLA PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ (przy zatrudnieniu do 9 osób – od 01.03.2008 do 31.05.2008 r.)	
♦ Minimalna podstawa wymiaru składek na:	
– ubezp. społeczne i Fundusz pracy (60% przecięt. mies. wynagrodzenia z IV kw. 2007 r.)	1.739,90 zł
– ubezp. zdrowotne (75% przecięt. mies. wynagr. w sektorze przeds. z zyskiem z IV kw. 2007 r.)	2.328,80 zł
♦ Razem minimalne składki na ubezpieczenie społeczne (z chorobowym 29.77% pod. wymiaru) 517,97 zł w tym: – f. emerytalny (19,52%) 339,63 zł ; f. rentowy (10,00%) 104,39 zł i (6,0% za styczeń i luty) 97,32 zł – f. wypadkowy (1,80%) 31,32 zł ; f. chorobowy (2,45 % – dobrow.) 42,63 zł	
♦ Minimalna składka na fundusz pracy (2,45%) 42,63 zł	
♦ Minimalna składka na ubezpieczenie zdrowotne opłacana przez ubezpieczonego (9,0% podstawy wymiaru) 209,59 zł odliczana od podatku ubezpieczonego (7,75% podstawy wymiaru) 180,48 zł	

SKALA PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB FIZYCZNYCH W ROKU 2007	
Podstawa obliczenia podatku w złotych	Podatek wynosi
ponad do	
43 405	19% podstawy minus 572 zł 54 gr
43 405 85 528	7 674 zł 41 gr + 30% nadwyżki ponad 43 405 zł
85 528	20 311 zł 31 gr + 40% nadwyżki ponad 85 528 zł

SKALA PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB FIZYCZNYCH W ROKU 2008	
Podstawa obliczenia podatku w złotych	Podatek wynosi
ponad do	
44 490	19% podstawy minus 586 zł 85 gr
44 490 85 528	7 866 zł 25 gr + 30% nadwyżki ponad 44 490 zł
85 528	20 177 zł 65 gr + 40% nadwyżki ponad 85 528 zł

KWOTA ZMNIEJSZAJĄCA ZALICZKĘ NA PODATEK DOCHODOWY W ROKU 2007 i 2008	
♦ rocznie 572,54 zł (za 2007 r.); 586,85 zł (za 2008 r.)	
♦ miesięcznie (1/12 kwoty rocznej) 47,71 zł (za 2007 r.); 48,90 zł (za 2008 r.)	

ZRYCZAŁTOWANE KOSZTY ZE STOSUNKU PRACY W ROKU 2007 i 2008	
♦ Podstawowe u jednego pracodawcy (siedziba zakładu i miej. zam. w tej samej miejscowości): – miesięcznie 108,50 zł (za 2007 r.); 111,25 zł (za 2008 r.) – rocznie 1.302,00 zł (za 2007 r.); 1.335,00 zł (za 2008 r.)	
♦ Podstawowe dla wieloetatowców (siedziba zakładu i miejsce zam. w tej samej miejscowości): – miesięcznie (u każdego pracodawcy) 108,50 zł (za 2007 r.); 111,25 zł (za 2008 r.) – rocznie (nie więcej niż) 1.953,23 zł (za 2007 r.); 2.002,05 zł (za 2008 r.)	
♦ Zwiększone o 25% u jednego pracodawcy (siedziba zakładu w innej miejscowości niż zam.) – miesięcznie 135,63 zł (za 2007 r.); 139,06 zł (za 2008 r.) – rocznie 1.627,56 zł (za 2007 r.); 1.668,72 zł (za 2008 r.)	
♦ Zwiększone o 25% u wieloetatowców (siedziba zakładu w innej miejsc. niż zamieszkanie): – miesięcznie (u każdego pracodawcy) 135,63 zł (za 2007 r.); 139,06 zł (za 2008 r.) – rocznie (nie więcej niż) 2.441,54 zł (za 2007 r.); 2.502,56 zł (za 2008 r.)	

LIMITY DOPUSZCZALNYCH PRZYCHODÓW (OD 01.03.2008 R. DO 28.02.2009 R.) DLA POBIERAJĄCYCH ŚWIADCZENIA PRZEDEMERYTALNE	
♦ Miesięczna dopuszczalna kwota przychodu (50% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2007 r.) 1.345,60 zł	
♦ Miesięczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2007 r.) 1.883,80 zł	
♦ Roczna dopuszczalna kwota przychodu (50% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2007 r.) 16.147,20 zł	
♦ Roczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2007 r.) 22.605,60 zł	

Uwaga! W przypadku przekroczenia dopuszczalnej kwoty przychodu – **1.345,60 zł** (suma świadczenia i dodatkowego przychodu), a nieprzekroczenia granicznej kwoty przychodu – **1.883,80 zł**, świadczenie podlega zmniejszeniu o kwotę przekroczenia pomniejszoną o składki na ubezpieczenia społeczne, ale nie więcej niż **378,90 zł**. W przypadku przekroczenia kwoty granicznej świadczenie podlega zawieszeniu. Gdy żadna z kwot nie jest przekroczona, świadczenie przysługuje w pełnej wysokości.

Opracował: JERZY PŁAZA

Szkolenie ostatniej szansy!

Jak doskonale wiedzą przewodniczący większości naszych organizacji zakładowych i międzyzakładowych, 31 marca mija termin

rozliczenia się tych Organizacji z fiskusem.

W urzędzie skarbowym, właściwym dla siedziby organizacji, należy złożyć zeznanie CIT-8 o

wysokości dochodu (straty) osiągniętego w roku podatkowym oraz dołączyć do tego sprawozdanie finansowe, czyli bilans, rachunek wyników i informację dodatkową.

Nie należy także zapomnieć o złożeniu kopii deklaracji CIT-8 w Regionie.

Jeśli są komisje zakładowe i międzyzakładowe, które niezbyt pewnie się czują w tych tematach, to zapraszamy na ostatnie już przed 31 marca szkolenie dla SKARBNIKÓW, które odbędzie się w dniach 11-12.03.2008, w sali szkoleniowej Regionu przy pl. Solidarności.

W szkoleniu tym powinni uczestniczyć przewodniczący oraz skarbnicy komisji zakładowych lub międzyzakładowych.

e.g.

SKARBNIICY

– to szkolenie niezbędne dla osób prowadzących finanse związkowe (kasę) w organizacjach nie zatrudniających do tego celu zawodowych księgowych oraz dla członków komisji rewizyjnej (aby wiedzieli, jak kontrolować finanse KZ!). Zapoznać z zasadami, wymogami i przepisami z zakresu gromadzenia majątku i gospodarowania pieniędzmi zakładowej/międzyzakładowej organizacji związkowej. Tutaj można poznać praktyczne

techniki prowadzenia dokumentacji finansowej, a także obowiązki Komisji Zakładowej w zakresie:

- podziału składki członkowskiej
- wypłacania zasiłków statutowych
- tworzenia budżetu
- sporządzania sprawozdań finansowych
- ewidencji i identyfikacji podatkowej (NIP, REGON)
- odprowadzania podatku dochodowego od osób prawnych (CIT-8, CIT-8/0)

Kurs komputerowy II stopnia dla średnio zaawansowanych

Podstawą uczestnictwa w kursie II stopnia jest znajomość obsługi komputera oraz podstawowych programów komputerowych, w tym:

- dobra znajomość obsługi klawiatury i myszy,
- znajomość środowiska WINDOWS,
- znajomość podstawowych narzędzi WORDA, w tym umiejętność edycji tekstu,
- znajomość podstawowych narzędzi EXCELA, w tym umiejętność wprowadzania danych, tworzenia podstawowych formuł obliczeniowych.

I. Obsługa i konfiguracja środowiska WINDOWS – 5 godz.

1. Konfiguracja okna głównego WINDOWS pod własne potrzeby.
2. Programy i dokumenty (foldery i skróty) na pulpicie.
3. Tworzenie folderów i skrótów do...
4. Praca wielozadaniowa – z wieloma oknami.
5. Obsługa Eksploratora WINDOWS:
- hierarchia folderów,
- menu podręczne – wykonywanie różnych operacji (nowy, usuń, zmień nazwę),

- porządkowanie zasobów komputera (szybkie kopiowanie, przenoszenie).

6. Folder KOSZ – odzyskiwanie usuniętych plików i dokumentów.

7. Autostart – automatyczne otwieranie programu.

II. Zaawansowane techniki redakcyjne w edytorze WORD – 15 godz.

1. Ustawianie widoku strony, zaawansowane ustawianie marginesów, akapitów.
2. Modyfikacja i tworzenie nowych pasków narzędziowych.
3. Wstawianie: daty i czasu, nr-u strony, nagłówka i stopki.
4. Formatowanie znaku (czcionki). Wstawianie inicjałów.
5. Skróty klawiszowe.
6. Odstępy między znakami, odstępy między wierszami.
7. Modyfikowanie elementów numerowania i wypunktowywania.
8. Obramowanie i cieniowanie tekstu oraz strony.
9. Tabele – wprowadzanie danych, formatowanie, nakładanie tabeli na dane i odwrotnie.
10. Poprawianie pisowni. Autokorekta.
11. Wstawianie symboli. Autotekst. Tezaurus.

12. Dzielenie wyrazów.

13. Praca z dokumentem wielostronicowym. Podział okna roboczego.

14. Szukanie (odnajdywanie) pliku.

15. Ustawianie i tworzenie stylu. Galeria stylów.

16. Wykorzystywanie istniejących i tworzenie nowych szablonów dokumentów.

17. Dokumentacja seryjna. Adresowanie kopert.

18. Wstawianie obiektów do dokumentów WORDA: ClipArt, Autokształty, WordArt, Pole tekstowe, paski narzędziowe, Rysowanie, Rysunek.

III. Zaawansowana obsługa arkusza kalkulacyjnego EXCEL – 10 godz.

1. Formatowanie danych w komórkach, formatowanie arkusza.
2. Wstawianie i usuwanie elementów arkusza.
3. Konstruowanie formuł obliczeniowych.
4. Korzystanie z funkcji statystycznych: MIN, MAX, ŚREDNIA, itp.
5. Korzystanie z funkcji matematycznych: SUM, SIN, itp.
6. Korzystanie z funkcji logicznych: JEŻELI, ALBO, itp.
7. Korzystanie z funkcji finansowych: PMT.
8. Korzystanie z funkcji: DATA i CZAS.
9. Adresy względne i bezwzględne.
10. Tworzenie baz danych.
11. Sortowanie i filtrowanie danych.
12. Graficzna prezentacja danych arkusza. Wykresy.

SZKOLENIA ZWIĄZKOWE

Lp.	Tytuł szkolenia	Czas trwania
1.	Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy (SOD 1)	4 dni
2.	Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy (SOD 2)	4 dni
3.	Podstawy rachunkowości dla skarbników KZ	3 dni
4.	Zasady działania komisji rewizyjnej	2 dni
5.	Prawo pracy	4 dni
6.	Negocjacje	4 dni
7.	Szkolenie podstawowe nt rozwoju związku	1 dzień
8.	Podstawy analizy finansowej przedsiębiorstwa cz. 1	4 dni
9.	Podstawy analizy finansowej przedsiębiorstwa cz. 2	4 dni
10.	Zarządzanie sobą	3 dni
11.	Zarządzanie grupą i zespołem	3 dni
12.	Podstawy komunikacji społecznej z elementami retoryki	3 dni
13.	Podstawowe elementy zarządzania	3 dni
14.	Podstawowe elementy zarządzania	1 rok

KURSY KOMPUTEROWE

Lp.	Tytuł kursu	Czas trwania kursu	Koszt kursu
1.	Kurs komputerowy stopnia podstawowego	40 godzin lekcyjnych	200 zł dla członków związku oraz 250 zł dla pozostałych osób
2.	Kurs komputerowy II stopnia dla średnio zaawansowanych	40 godzin lekcyjnych	220 zł dla członków związku oraz 270 zł dla pozostałych osób
3.	Prezentacje multimedialne. Obsługa programu Microsoft Power Point	15 godzin lekcyjnych	95 zł
4.	Internet „w dwóch lekcjach”	10 godzin lekcyjnych	50 zł
5.	Dokumentacja awansu zawodowego nauczyciela mianowanego	15 godzin lekcyjnych	100 zł

13. Nagłówek i stopka.

14. Konfigurowanie arkusza.

15. Formatowanie arkusza. Podział arkusza na formatki.

16. Drukowanie arkusza.

17. Przykłady różnych zastosowań arkusza kalkulacyjnego.

IV. Praktyczne wykorzystanie INTERNETU – 10 godz.

1. Konfiguracja przeglądarki Internet EXPLORER.
2. Przeglądanie stron WWW.
3. Wyszukiwanie zaawansowane poprzez portale internetowe.
4. Wyszukiwanie konkretnych informacji przy pomocy wyszukiwarek.
5. Konfigurowanie programu do obsługi poczty – Outlook Express.

6. Zakładanie kont e-mailowych w darmowych serwerach.

7. Wysyłanie i odbieranie poczty elektronicznej.

8. Wysyłanie załączników.

9. CHAT – Rozmowa (plotkowanie) w Internecie – IRC.

10. Wysyłanie SMS – serwis krótkich wiadomości.

11. Wykorzystanie Internetu w pracy zawodowej.

PROGRAM OPRACOWAŁ
MGR INŻ. JAN BRYNDZA

Koszt uczestnictwa: 220 zł dla członków NSZZ „Solidarność” oraz 270 zł dla pozostałych osób.

Kurs trwa 40 godzin lekcyjnych.

Dział Szkoleń Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5, I piętro, pok. 108,

tel. 071 78 10 154, fax: 071 355 1565

e-mail: szkolenia.wroc@solidarnosc.org.pl

Informacje dotyczące oferty szkoleniowej można znaleźć również na stronie internetowej Regionu:

www.solidarnosc.wroc.pl

w dziale SZKOLENIA

Chętnych do udziału w szkoleniach i kursach prosimy o zgłoszenia w Dziale Szkoleń. Termin szkolenia będzie wyznaczony kiedy zbierze się odpowiednia dla danego szkolenia lub kursu liczba osób. O terminie poinformujemy telefonicznie.

TWOJA KARTA GROSNIK

Firmy biorące udział w Programie „Twoja Karta Grosnik”

WROCŁAW

Artykuły spożywczo-przemysłowe

■ Eldana
ul. Robotnicza 22
53-608 Wrocław
www.eldana.com.pl
15% rabatu

Foto

■ Usługi Fotograficzne „FOTO A.G.A.”
ul. Kuźnicza 14/ 1a
50 – 138 Wrocław
www.fotoaga.pl
10% rabatu na usługi

Meble i ceramika

■ „Świat Upominków”
C.H. E. Leclerc Galeria handlowa
ul. Zakładowa 2/4
50-231 Wrocław
♦ C.H. Marino
ul. Paprotna 7
51-117 Wrocław
♦ C.H. GAJ
ul. Świeradowska 70, stoisko nr 10
Wrocław
5% rabatu

Sport i Rekreacja

■ Serwis – Naprawa Nart
ul. Łączności 6a/ 3
Wrocław
Tel. 071 361 64 39
ul. Zielona 2
Sobótka
071/ 390 30 66
25% rabatu na usługi
■ Sklep Rowerowy „ROMAN'S”
ul. Dąbrowskiego 17
50-456 Wrocław
25% rabatu na usługi
• Rower męski aluminiowy, widelec chromowany, osprzęt SHIMANO, koła wzmocnione, piasty aluminiowe. Cały osprzęt aluminiowy. Kopia roweru, który przejechał trasę Bałtyk-Adriatyk.
Cena: 800 zł, dla członków Związku „Solidarność”: 640 zł.
• Rower Damski 26”, aluminiowy, amortyzator koła przód, manetki GP.
Cena: 670 zł, dla członków Związku „Solidarność”: 570 zł.
• Rower męski, rama stalowa, widelec chromowany, osprzęt SHIMANO, przerzutki tył, SHIMANO TOURNEY, koła wzmocnione, piasty aluminiowe.
Cena: 570 zł, dla członków Związku „Solidarność”: 470 zł
• Najtańszy rower z bezterminową gwarancją.
Cena: 500 zł, dla członków Związku „Solidarność”: 380 zł.

■ S.S.C. Artykuły Sportowe
ul. Szybka 3B/ 1
50-421 Wrocław
www.ssc.pl
5% – 10% rabatu na sprzedaż towaru i usługi

■ Naprawa Sprzętu Turystyczno-Sportowego „SKI”
ul. Grabiszyńska 50
53-503 Wrocław
5% rabatu na usługi

■ „Olimpijczyk”
ul. Włodkowica 4/1
50-073 Wrocław
5% rabatu

Motoryzacja, Transport, Nauka Jazdy

■ RADIO TAXI EXPRES
tel. 9628
25% rabatu
■ Zakład Mechaniki Pojazdowej SERWIS OGUMIENIA „PROFIL”
ul. Rakowa 18
51-421 Wrocław
10% rabatu na usługi
Przy zakupie 4 sztuk opon wyważanie GRATIS
10 zł rabatu na przechowywanie opon w serwisie zakładu PROFIL
■ Ośrodek Szkolenia Kierowców „TEST”
ul. Lelewela 15
53-505 Wrocław
tel. 71/ 78 46 800
10% rabatu
■ Chudowski Auto Serwis
ul. Zemska 35
54-438 Wrocław (warsztat znajduje się w podwórku SM Nowy Dwór)
www.chudowskiautoserwis.home.pl
10% rabatu na usługi

Medycyna

■ Zespół Usług Medycznych „LEK – TRANS” Sp. z o. o.
ul. Kręta 25
50- 233 Wrocław
www.lektrans.wroc.pl
10% rabatu na usługi

Odzież, Obuwie, Dodatki

■ Sklep Obuwniczo-Galanteryjny
ul. Grabiszyńska 94
53-437 Wrocław
10% rabatu

Salony Urody, Fitness, Siłownie

■ Studio Urody „IMAGE”
ul. Długa 66
53- 664 Wrocław
10% rabatu na usługi
■ Fitness Studio „BARBARA”
Pl. Staszica 1
50-223 Wrocław
www.fitness-barbara.wroclaw.pl/
10% rabatu na usługi
■ SALON URODY
Kosmetyka Fryzjerstwo
Plac Solidarności 1/3/5
53-661 Wrocław
15% rabatu
W przypadku jednorazowego skorzystania z usług za kwotę powyżej 100 zł rabat 20%

Restauracje

■ STP – Szybko Tanio Pysznie
ul. Kuźnicza 10
50-138 Wrocław
www.szybkotaniopysznie.pl
10% rabatu

Komputery, Sprzęt AGD i RTV, Telekomunikacja

■ Plus GSM
Polkomtel S.A.
Doradca Handlowy Plus GSM
Daniel Ruciński
tel. 601 446 263
e-mail: daniel.rucinski.g300@plusnet.pl
Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”
Koordynator ds. Programu „Twoja Karta Grosnik”
e-mail: grosnik.wroc@solidarnosc.org.pl
Możliwość zakupu telefonów przez osoby fizyczne w promocjach przeznaczonych dla firm.
Możliwość skorzystania z atrakcyjnych taryf Biznesklasa.

ŚWIDNICA

Komputery, Sprzęt AGD i RTV

■ „ASNET”
Rynek 1/1A
58-100 Świdnica
5% rabatu na komputery
10% rabatu na komponenty (myszy, głośniki itp.)
■ Sklep Radiowo-Telewizyjny
ul. Długa 5
58-100 Świdnica
6% rabatu na zakupy od kwoty 30 do 300 zł
4% rabatu na zakupy od kwoty 301 do 1000 zł
2% rabatu na zakupy powyżej kwoty 1000 zł
■ P.P.H.U. KONTRAST
ul. Zygmuntońska 3
58-100 Świdnica
5% rabatu; artykuły w komisie RTV nie są objęte rabatem

Artykuły spożywczo-przemysłowe

■ „MINI-MAX” Chemia i Kosmetyki
ul. Długa 2A (w bramie)
58-100 Świdnica
5% rabatu przy minimalnej kwocie zakupów 30 złotych
■ Sklep Mięso-Wędliniarski
ul. Franciszkańska 5
58-100 Świdnica
3% rabatu przy minimalnej kwocie zakupów 30 złotych
5% rabatu przy minimalnej kwocie zakupów 80 złotych
■ „DELIKATESY D.W.”
Rynek 2
58-160 Świebodzice
3% rabatu
■ Mięso-Wędliny „U HALINY”
ul. Kopernika 14
58-160 Świebodzice
3% rabatu

Odzież

■ „Jowi” Sklep Obuwniczy
ul. Długa 31
58-100 Świdnica
10% rabatu
■ Sklep Obuwniczy „PLUS”
ul. Rynek 10

58-160 Świebodzice
3% rabatu

Księgarnie, Artykuły Papiernicze

■ Księgarnia „EMPIK”
Rynek 39-40
58-100 Świdnica
5% rabatu na zakupy do kwoty 150 zł
7% rabatu na zakupy powyżej 150 zł
■ P.P.H.U. „Na Rogu”
ul. Długa 33
58-100 Świdnica
5% rabatu na usługi szewskie oraz wszelkie artykuły papiernicze w tym prasa (wyroby tytoniowe nie są objęte rabatem)

Medycyna, Apteki

■ Apteka „FRANCISZKAŃSKA”
ul. Żeromskiego
58-160 Świebodzice
3% rabatu
■ Zakład Optyczny
ul. Sienkiewicza 1
58-160 Świebodzice
5% rabatu na usługi

Usługi

■ Zegarmistrzostwo, Grawerowanie
ul. Strzegomska 5
58-160 Świebodzice
5% rabatu na usługi

KŁODZKO

Foto

■ Studio Video FOTO
ul. Rodzinna 84
57-300 Kłodzko
5% rabatu

Komputery, Sprzęt AGD i RTV

■ Firma Handlowo - Usługowa AGD-RTV „ELDOM”
ul. Malczewskiego 6-8
57- 300 Kłodzko
♦ „FOTO-ELDOM”
ul. Wojska polskiego 2
57-300 Kłodzko
♦ „ELDOM”
ul. Mickiewicza 7
57-550 Stronie Śląskie
♦ „FOTO-ELDOM”
ul. Śnieżna
57-540 Łądek Zdrój
5% - 10% rabatu
■ PHU „PC Land”
ul. Armii Krajowej 7
57-300 Kłodzko
5% rabatu na zakupy powyżej 100 zł

Medycyna, Apteki

■ Apteka „Pod Murzynem”
ul. B. Chrobrego 13
57-300 Kłodzko
7% rabatu z wyłączeniem leków refundowanych
■ Apteka „Słoneczna”
ul. Morawska 31/1B
57-550 Stronie Śląskie
5% rabatu z wyłączeniem leków refundowanych

Artykuły spożywczo-przemysłowe

■ Ciastkarnia „PĄCZEK”
ul. Nadbrzeżna 3e
57-550 Stronie Śląskie
10% rabatu na zakupy powyżej kwoty 10 zł
■ Sklep Ogólnospożywczy „WERA”
ul. Mickiewicza 4
57-550 Stronie Śląskie
5% rabatu na usługi
■ Sklep Spożywczy
ul. Kościuszki 17

57-550 Stronie Śląskie
3% rabatu

Artykuły Budowlane

■ Firma Handlowo-Usługowa „Farber”
ul. Nadbrzeżna 22
57-550 Stronie Śląskie
7% rabatu na Materiały Budowlane, Metalowe do zakupionych produktów Transport GRATIS

Odzież, Obuwie, Dodatki

■ Handel Obwoźny
ul. Nadbrzeżna 3c
57-550 Stronie Śląskie
5% rabatu na zakupy do kwoty 100 zł
8% rabatu na zakupy powyżej kwoty 100 zł
■ Sklep Odzieżowo- Obuwniczy
ul. Nadbrzeżna 3c
57-550 Stronie Śląskie
5% rabatu na zakupy do kwoty 100 zł
8% rabatu na zakupy powyżej kwoty 100 zł
■ Sklep Odzieżowy „DYM”
ul. Nadbrzeżna 22
57-550 Stronie Śląskie
10% rabatu

Salony Urody, Fitness, Siłownie

■ Zakład Fryzjerski „U Beaty”
Kłodzko, ul. Lutycka 29-31
10% rabatu na sprzedaż towarów i usług

Dom i ogród

■ Kwiaciarnia „LAGUNA”
ul. Szpitalna
57-300 Kłodzko
5% rabatu

Księgarnie, artykuły papiernicze

Sklep „Papiernia”
ul. Wodna 3
57-300 Kłodzko
rabat 5%

OLAWA

Meble i ceramika

■ Meble Kolonialne i Artykuły Dekoracyjne
Oława, ul. Strzelna 8b/12
5% rabatu

Motoryzacja, transport, nauka jazdy

■ PIT-MOT
Oława, ul. Kilińskiego 9b
5% rabatu na sprzedaż towaru i usługi
10% przy zakupach lub skorzystaniu z usług na kwotę powyżej 500 zł.

ZĄBKOWICE ŚL.

Księgarnie, artykuły papiernicze

■ Sklep „Wszystko do biura”
ul. Grunwaldzka 7
57-200 Ząbkowice Śląskie
rabat 5%
■ Sklep „BIUROOFERTA – KSERO”
Rynek 45
57-200 Ząbkowice Śląskie
rabat 5%



K l g d c a r

MeCj l m n m j q i g c h ? i a h g G l d m p k _ a w h l c h

M l i p h ^ M o w v g ^ w k ^
M o ^ ` l t k f h l i

Polska Przyjazna Pracownikom” to miejsce, w którym czujemy, że jesteśmy najcenniejszym dobrem swoich zakładów pracy.

Problemem Polski jest dramatyczny spadek liczby stałych umów o pracę. Jest to największe z obecnych zagrożeń dla naszej gospodarki i społeczeństwa.

Naszą akcją chcemy przywrócić ludzką twarz rodzimemu rynkowi pracy. Naszym zadaniem jest przywrócenie godności i poczucia bezpieczeństwa polskiego pracownika.

W tym celu będziemy:

- **promować stałe zatrudnienie**
- **walczyć o rzeczywiste przestrzeganie prawa i standardów pracy**
- **upowszechniać konstytucyjne prawo do zrzeszania się w związki zawodowe**
- **chronić wolny rynek przez zapobieganie nieuczciwej konkurencji**

Nasze działania mają na celu powstrzymanie fali emigracji cennych dla polskiej gospodarki fachowców oraz ochronę systemu opieki zdrowotnej i emerytalnego. Wierni ideałom Sierpnia 80’ wyrażamy oczekiwania polskich pracowników w 2007 roku.

„Praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo sprawuje nadzór nad warunkami wykonywania pracy.”

Konstytucja RP, Art. 24

Solidarność